

JANUSZ SAWCZUK
Opole

RFN W DIALOGU Z MOSKWĄ (1988-1989)

STARANIA O ZMIANĘ NASTAWIENIA KREMLA WOBEC KWESTII WIEDERVEREINIGUNG

OFENSYWA GOSPODARCZO-POLITYCZNA BONN WOBEC MOSKWY

Na przestrzeni 1987 r., a zwłaszcza w 1988 r., kontakty gospodarcze radziecko-zachodnioniemieckie ulegały szczególnej intensyfikacji i konkretyzacji. Przyczyną był niezwykle deficyt wzajemnych relacji i powiązań gospodarczych; na 37 wspólnych radziecko-zachodnich przedsiębiorstw typu *joint ventures* założonych między początkiem 1987 r. a sierpniem 1988 r., jedynie 9 powstało z udziałem przedsiębiorstw RFN¹. Ofensywność i nowe impulsy w kwestiach gospodarczych pojawiły się wiosną 1988 r. po wcześniej deklarowanych przez obie strony werbalnych wezwaniach do ściślejszej współpracy. Wizyty i rozmowy czołowych radzieckich ministrów w RFN i niemieckich przedstawicieli kół gospodarczych w ZSRR w maju 1988 r. zaktywizowały wzajemne kontakty, trwające z dużym nasileniem aż do jesieni tegoż roku, tzn. do wizyty kanclerza Kohla w Moskwie².

Nowymi i silnymi impulsami do podjęcia ożywionych kontaktów gospodarczych Moskwa-Bonn były uzgodnienia kredytowe z *Deutsche Bank AG*, jak i konferencja wspólnej komisji gospodarczej w maju 1988 r. Na mocy uzgodnień kredytowych podjętych pomiędzy szefem *Deutsche Bank AG*–Wilhelmem F. Christiansem i odpowiedzialnym za handel ze Wschodem członkiem zarządu tegoż banku Georgiem Krapem a prezesem zarządu Banku Handlu

¹ „Iswjestia” 5 V 1988.

² 2 I tak, dla przykładu, w dniach 5-7 V 1988 r. wizytował Bonn wicepremier A. Antonow, w dniu 9 V przebywał w Hanowerze minister transportu lotniczego Apollon Sycow, w dniu 7 VI minister Pantiszew. W dniu 16 V spotkał się z Gorbaczowem i premierem Ryżkowem w Moskwie minister gospodarki RFN Martin Bangemann, a w ślad za nim negocjacje na temat poszerzenia kontaktów gospodarczych prowadziły w ZSRR delegacje *Industrie- und Handelskammer Rhein-Neckar* (6 VI) i przedsiębiorstw z Kolonii (8 VI i Lubeki 21 VI 1988). Tylko w lipcu 1988 r. złożyli wizyty w Moskwie przedstawiciele rządu Bawarii wraz z reprezentacją kół gospodarczych (6 VII), prezydent *Bundesratu* Bernard Vogel (10-14 VII), minister rolnictwa RFN Kiechle (23 VII) i Hans-Dietrich Genscher (29 VII).

Zagranicznego ZSRR Jurijem S. Moskowskim, strona niemiecka oferowała Moskwie kredyt do wysokości 3,5 mld DM z przeznaczeniem na modernizację radzieckiego przemysłu lekkiego i spożywczego³. Postawienie tak dużej kwoty do dyspozycji było niezbędne z uwagi na olbrzymie zainteresowanie kontaktami z ZSRR niemieckich firm średniej wielkości, które w liczbie 200 negocjowały z delegacją radziecką pod kierownictwem Antonowa możliwe warunki współpracy na kilka dni przed zawarciem porozumienia kredytowego. Rozważano realizację „wielkich projektów” (*Großprojekte*) w Syberii Zachodniej i na Półwyspie Kola (wydobycie ropy naftowej i gazu ziemnego), ale prócz tego mówiono o dostawach wyposażenia dla przemysłu konsumpcyjnego i spożywczego o wartości wielu miliardów marek, wymagającego, jak stwierdzał Christians, „niesamowitego wyczerpania sił obu stron”⁴.

Konferencja komisji gospodarczej ZSRR-RFN z udziałem min. Bangemanna, oprócz szczegółowego rozważenia możliwej kooperacji w dziedzinie wydobycia ropy i gazu, doprowadziła przede wszystkim do przedyskutowania możliwości stworzenia nowych form kooperacji gospodarczej, w szczególności w przemyśle, i tworzenia *joint ventures*. Dla strony radzieckiej była to okazja do podjęcia próby uzyskania wsparcia RFN dla zniesienia listy *COCOM* utrudniającej, zdaniem Moskwy, handel w relacjach dwustronnych z RFN. Symptomatyczne dla zdecydowania strony zachodnoniemieckiej w znoszeniu przeszkód w kontaktach gospodarczych z Moskwą było silne zaakcentowanie na tejże konferencji słuszności przyznania ZSRR wspomnianego kredytu – decyzji ostro skrytykowanej przez ministra obrony USA Franka Carlucciego. Współprzewodniczący konferencji Bangemann mówił o „czysto ekonomicznym aspekcie” decyzji RFN w tej sprawie, o współpracy gospodarczej z ZSRR w kontekście „pokojowego rozwoju stosunków z zagranicą”. Konferencja nie była zdaniem Bangemanna „zwykłą konferencją”; chodziło o „uzyskanie nowego poziomu współpracy”, stworzenia korzystnego klimatu dla spotkania Gorbaczowa z Kohlem jesienią 1988 r.⁵

Długi pobyt Bangemanna w Moskwie (10-16 V) zakończył się spektakularnym finałem: przyjęcie ministra gospodarki RFN przez Gorbaczowa i Ryżkowa zaowocowało wieloma oświadczeniami i stwierdzeniami, które mogły trafiać do rozbudzonych aspiracji niemieckich, jak i oczekiwań gospodarczych strony radzieckiej. Gorbaczow mówił do Bangemanna z uznaniem o „żywym dialogu” z RFN, do którego włączyły się „wszystkie siły Pańskiego kraju”, ożywiając wyobraźnię polityczną Niemców formułami porywającymi w swej politycznej wieloznaczności. Intensywność rozmów tłumaczył zaniedbaniami przeszłości; ale czy w istocie tak było? Mówił o żywym zainteresowaniu Moskwy „procesem biegnącym w RFN”. Czy była to aluzja do zachodnoniemieckiej dyskusji zjednoczeniowej?⁶ Można to

³ „Handelsblatt” 9 V 1988.

⁴ Tamże.

⁵ Doniesienie DPA, 12 V 1988.

⁶ „Süddeutsche Zeitung” 19 V 1988.

uznać za w pełni realne. Ten kierunek możliwej interpretacji wzmacniała zachodnioniemiecka prasa wydobywając te fragmenty wystąpienia Gorbaczowa, w których nazywał on stosunki radziecko-zachodnioniemieckie kluczem do rozumienia wielu kwestii polityki europejskiej i światowej, a samą RFN nazwał znaczącą wielkością, podkreślając łatwość rozumienia się Niemców i Rosjan. Nie zmieniało wymowy tej pełnej otwarcia wypowiedzi Gorbaczowa odwoływanie się do potrzeby „budowy Europy bez kompleksów, na bazie realiów, z uwzględnieniem zdobyczy i szczególnych cech jej narodów”, co przecież nie musiało wykluczać przyszłych możliwości zjednoczeniowych. Bangemann z kolei przedstawiał niemieckiej opinii publicznej motywy radzieckiej współpracy w nader korzystnym świetle: Moskwie chodziło nie o „zwykłe przedsięwzięcie inwestycyjne gospodarki niemieckiej”, lecz o „długofalową współpracę”, a Bonn miało robić wszystko, by na Wschodzie „konstruktywnie towarzyszyć wysiłkom gospodarki niemieckiej”⁷. Moskwa widziała w RFN jednego „z wiodących partnerów na Zachodzie” (Ryżkow), który jest w stanie włączyć się wraz z innymi partnerami zachodnimi w zagospodarowanie zaniedbanych sektorów gospodarki radzieckiej.

Jest charakterystyczne, że strony radziecka i zachodnioniemiecka dokładały wielu starań, by stworzyć już wówczas, jak najbardziej korzystne warunki do przygotowania jesiennej wizyty Kohla w Moskwie. Pozytywne akcenty w dziedzinie stosunków gospodarczych natychmiast skutkowały korzystnym rozwojem niemiecko-radzieckiego dialogu w innych sprawach: ząbienie się interesów i znajdowanie wspólnego języka w gospodarce dawało korzystne efekty np. w intensyfikacji dialogu rozbrojeniowego. I tak, dnia 6 VI 1988 r., Genscher i Szewardnadze w czasie dwugodzinnej rozmowy w Nowym Jorku osiągnęli zgodność co do „konieczności dalszych kroków rozbrojeniowych”, co jako komentarz do właśnie odbytego szczytu amerykańsko-radzieckiego Gorbaczow – Reagan mogło sygnalizować pełne włączenie RFN przez ZSRR do tegoż dialogu. Wyrazem informacyjnego otwarcia ZSRR ku RFN w kwestii dialogu rozbrojeniowego ZSRR-USA było niemal natychmiastowe poinformowanie strony zachodnioniemieckiej o szczycie Gorbaczow – Reagan przez ambasadora radzieckiego Obuchowa w Bonn w rozmowie z Teltschikiem w dniu 10 VI 1988 r.⁸ Już dwa tygodnie później Genscher przesłał Szewardnadze osobiste posłanie, w którym podniósł kwestię pilnego zakończenia rozmów wiedeńskich KBWE, sugerując konieczność zachowania terminu końca lipca 1988 r., by można było jak najszybciej przystąpić do międzyblokowych rokowań na temat stabilizacji w dziedzinie zbrojeń konwencjonalnych⁹. Bonn ponowiła tę sugestię w miesiąc później, na trzy dni przed oficjalną wizytą Genschera w Moskwie¹⁰.

⁷ „Der Tagesspiegel” 17 V 1988.

⁸ Por. „Bulletin” 14 VI 1988, s. 798.

⁹ Associated Press z dnia 23 VI 1988 oceniała inicjatywę Genschera jako wyraz stałej i ścisłej wymiany poglądów między politykami.

¹⁰ Z wezwaniem do szybkiego zakończenia rozmów wiedeńskich KBWE przyjechał do min. Szewardnadze ambasador RFN w Moskwie Andreas Meyer-Landruth, za DPA z 26 VII 1988.

Lipcowe rozmowy szefa dyplomacji zachodnioniemieckiej w Moskwie (29-31 VII 1988), będące z jednej strony formalną realizacją uzgodnionych wcześniej (w styczniu 1988) regularnych konsultacji, a z drugiej przygotowaniem wizyty kanclerza Kohla w ZSRR w październiku 1988 r., dostarczyły rozwijającemu się dialogowi gospodarczo-politycznemu stron nowych impulsów. Bonn nie ukrywało, że celem wizyty kanclerza będzie rozbudowa i umocnienie stosunków z Moskwą, a poprzez to wzrost znaczenia RFN w polityce europejskiej, co miało skutkować ogólnym polepszeniem stosunków Wschód-Zachód, ale i własnymi korzyściami RFN¹¹. Jeszcze przed swym przyjazdem do Moskwy Genscher ponownie podkreślał centralne znaczenie dla RFN stosunków Wschód-Zachód, ale w uzasadnieniu celu wizyty kanclerza chował głęboko narodowe interesy niemieckie; zapewniał, że rząd RFN wykorzysta ją do „aktywnego i konstruktywnego wkładu do rozwoju i pogłębienia stosunków Wschód-Zachód”¹², wzywał polityków zachodnich do „modernizacji myślenia” na temat Wschodu, akcentował konstruktywną, twórczą i znaczącą rolę RFN w kontaktach międzyblokowych i polityce europejskiej, podkreślał „nowego ducha” w kontaktach radziecko-niemieckich¹³. Tematy rozmów Genschera z Gorbaczowem pozwalały śledzić „tropy myślenia” obu stron w najbardziej znaczących dla nich kwestiach. Gorbaczow usiłował znaleźć w Genscherze sojusznika dla zmniejszenia tempa integracji gospodarczej i militarnej Zachodu, wyrażając obawy, iż może to zaszkodzić przedsięwzięciom rozbrojeniowym, umacnianiu międzynarodowego bezpieczeństwa, podważyć koncepcję „wspólnego europejskiego domu” i proces KBWE. Genscher rozwiewał obawy Gorbaczowa twierdząc, iż plany integracji nie są niebezpieczne dla przyszłości Europy i świata, a wspólny rynek tworzy perspektywę współpracy, także z krajami należącymi do odmiennych systemów politycznych i społecznych. Gorbaczow podchwytując myśl Genschera, że zaufania raz nadszarpniętego nie da się łatwo odbudować. Dlatego uważał za ważne, by zaufanie chronić, rozbudowywać i wypełniać konkretną treścią. Miał to być, zdaniem Gorbaczowa, główny cel wizyty Kohla w Moskwie jesienią 1988 r. i Gorbaczowa w Bonn wiosną 1989 r. Obaj politycy zgodzili się, że trzeba dać stosunkom wzajemnym silny impuls i dokonać postępu na wszystkich płaszczyznach współpracy¹⁴.

Praktyczne rezultaty rozmów Genschera z Gorbaczowem trudno nazwać jakimś przełomem. Uzgodniono włączenie Berlina Zachodniego do przygotowanej od dawna umowy w kwestii ochrony środowiska oraz do dwuletniej umowy o wymianie kulturalnej, a oba dokumenty miał podpisać w Moskwie Kohl. W szczególności miano pracować nad pomocą RFN w ożywianiu kulturalnych tradycji mniejszości niemieckiej w ZSRR (język, religia), polepszaniem kontaktów informacyjnych, nad

¹¹ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 27 VII 1988.

¹² „Süddeutsche Zeitung” 29 VII 1988.

¹³ Tamże.

¹⁴ „Unsere Zeit” 1 VIII 1988.

rozbrojeniem konwencjonalnym, realizacją koncepcji forum niemiecko-radzieckiego, *nota bene* na wzór forum polsko-niemieckiego¹⁵.

Zbliżająca się wizyta kanclerza RFN w Moskwie uruchomiła na przełomie lata i jesieni 1988 r. wielorakie starania strony zachodnioniemieckiej, by możliwie najszczegółowiej zarysować stanowisko Bonn w kwestii możliwości i perspektyw kształtowania *Friedensordnung in Europa*, czytaj: przygotowywania możliwości zjednoczeniowych dwu państw niemieckich. Uwidocznili się to w poglądach prezentowanych na łamach zachodnioniemieckiej publicystyki, ale przede wszystkim w stanowiskach czołowych polityków bońskich. W licznych artykułach i oświadczeniach usiłowano dodawać ujęcia nowe do istniejących i znanych wcześniej stanowisk, streszczających się w prezentowanej formule, że kwestia niemiecka winna być rozwiązana w ramach „wspólnego domu europejskiego”, względnie „europejskiego porządku pokojowego”, choć jednocześnie pospiesznie zapewniano, iż czas na uruchomienie „perfekcyjnie przygotowanych planów zjednoczeniowych” RFN jeszcze nie dojrzał¹⁶.

Najwięcej nowych akcentów do zachodnioniemieckich koncepcji wносił Genscher. W licznych swych wystąpieniach minister powracał nieustannie do tematyki konstrukcji wspólnego europejskiego domu (względnie porządku pokojowego w Europie), rozwijając najrozmaitsze elementy jego wyposażenia. W okresie bezpośrednio poprzedzającym wizytę Kohla w Moskwie, na przestrzeni września i października 1988 r. Genscher mówił o tym w Oslo (2 IX 1988)¹⁷, w Nowym Jorku (28 IX 1988)¹⁸, w Bolonii (3 X 1988)¹⁹, w wywiadzie dla wschodnioniemieckiej gazety „Der Morgen” (12 X 1988), w rozmowie na łamach tygodnika „Die Zeit”. Formułował w nich stale te same zasadnicze treści, powtarzając je dosłownie bądź nawiązując do myśli wypowiedzianych wcześniej. Mogło to mieć bezpośredni związek z rychłym spotkaniem Kohl – Gorbaczow.

Genscher konstatawał narastanie powszechnej świadomości „tożsamości europejskiej” w relacjach między państwami kontynentu i mając na uwadze stojące przed nimi wyzwania wzywał do „zapropozowania architektury dla całej Europy”²⁰. Pokój na kontynencie nie mógł dłużej opierać się na broni, wymagał „odważnych projektów w budowie europejskiego porządku pokojowego”²¹. Zadaniem RFN jako państwa zakotwiczonego we wspólnocie zachodniej, z mocy konstytucji, było

¹⁵ „Der Tagesspiegel” 2 VIII 1988.

¹⁶ Por. np. wystąpienie Henninga, „Bulletin” 24 IX 1988, s. 1083; podobnie Dregger oceniał czynnik czasu w odniesieniu do Moskwy: nie była ona jeszcze gotowa do wyjścia z nową inicjatywą w kwestii niemieckiej, por. „Die Welt” 20 IX 1988.

¹⁷ W wystąpieniu zatytułowanym „Europa – unsere Zukunft”, „Bulletin” 6 IX 1988, s. 969-973.

¹⁸ Na 43 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, „Bulletin” 30 IX 1988, s. 1097-1101.

¹⁹ W wykładzie na temat *Europäische Friedensverantwortung der Deutschen*, „Bulletin” 5 X 1988, s. 1131-1135.

²⁰ „Die Zeit” 21 X 1988.

²¹ „Bulletin” 5 X 1988, s. 1135.

służenie pokojowi w zjednoczonej Europie, na prawach równouprawnionego członka, z myślą o „przewycięzeniu podziału naszego niepodzielnego narodu”²². Europa, jako duchowa jedność (*geistige Einheit*), miała uzyskać swą postać w „europejskim porządku pokojowym” i to miało być „historycznym celem polityki europejskiej”²³. Genscher nieustannie operował pojęciem „europejskiego porządku pokojowego raportu Harmela”, odwołując się do kanonu myślenia tymi kategoriami zawartego w znanym dokumencie państw NATO sprzed 21 lat, kreślącym założenia polityki państw sojuszu atlantyckiego w Europie z uwzględnieniem zjednoczenia Niemiec²⁴. Genscher tym samym zabiegał o uznanie aktualności tamtej wizji porządku pokojowego i celu zjednoczeniowego. Anachronizm podziału Europy miał zostać przewycięzony krok po kroku drogą kooperacji, ta zaś była przez Genschera rozumiana jako „dialog czynu na wszystkich polach”²⁵. Jądem obecnej i przyszłej struktury Europy miała pozostać Wspólnota Europejska, a jej „energiczny rozwój” miał stwarzać wielką szansę. Otwarta i dynamicznie rozwijająca się Wspólnota nie tworzyłaby ani nowych barier, ani nowego antagonizmu, a korzyści, zwłaszcza gospodarcze, miałyby się stać udziałem państw Europy Wschodniej. Nikt, zapewniał Genscher, nie może być lepszym partnerem gospodarczym dla „zadań rozwojowych w ZSRR i w innych państwach Paktu Warszawskiego” aniżeli kraje Wspólnoty Gospodarczej²⁶. Przyszłością Europy miała być nie nadzieja na zdestabilizowanie bądź czynna destabilizacja drugiej strony, lecz współpraca i produktywna konkurencyjność²⁷. Genscher był zdania, że im bardziej pogłębia się proces reform w ZSRR, tym bardziej Moskwa będzie partnerem chętnym i gotowym do współpracy. Taki kierunek myślenia potwierdzała, zdaniem Genschera, deideologizacja polityki zagranicznej Moskwy i krytyczny rozrachunek Gorbaczowa z jej powojennym kształtem.

Architekturę „porządku pokojowego” lub „wspólnego domu” w Europie miały określać wielorakie formy współpracy pomiędzy państwami o odmiennych ustrojach. Współpraca miała tworzyć zaufanie i stabilizować, a otwarcie, swobodna wymiana osób, idei i dóbr, szacunek dla praw człowieka budować podstawy nowego porządku. Postulowanym fundamentem współzawodnictwa w państwach o odmiennych ustrojach politycznych i społecznych był pluralizm. Akt Końcowy z Helsinek był tym dokumentem, który wytyczał kurs ku „porządkowi pokojowemu”, a konsekwentna realizacja wszystkich przyrzeczeń Aktu i zdecydowana kontynuacja procesu KBWE otwierała drogę do niego²⁸. Stosunki pomiędzy państwami Wschodu i Zachodu nie powinny ograniczać się do rozmów na tematy

²² „Bulletin” 30 IX 1988, s. 1099 i 5 X 1988, s. 1132.

²³ „Bulletin” 6 IX 1988, s. 970.

²⁴ „Die Zeit” 21 X 1988; „Bulletin” 6 X 1988, s. 962.

²⁵ „Bulletin” 5 X 1988, s. 1135.

²⁶ „Die Zeit” 21 X 1988; „Bulletin” 6 IX 1988, s. 972.

²⁷ „Bulletin” 5 X 1988.

²⁸ „Die Zeit” 21 X 1988.

rozbrojeniowe i kontroli zbrojeń. Przez permanentną współpracę pozwalającą na otwarcie systemowe oraz przez rzeczywiste odprężenie i rozbrojenie, wojskowe aspekty stosunków Wschód – Zachód miały stopniowo tracić na znaczeniu, a na plan pierwszy miały wysuwać się problemy współpracy w nowych dziedzinach: polityce, gospodarce, ekologii i kulturze. Genscher postulował, by ponad „siatką bezpieczeństwa w sytuacji ostatecznej” (*Auffangnetz der Ultima ratio*) jaką stanowiło odstraszenie, zbudować dodatkową siatkę nowych kooperacyjnych struktur bezpieczeństwa militarnego, która redukowalaby ryzyko wynikające z rzeczywistego zderzenia się z koniecznością odstraszenia²⁹. Tego miało właśnie wymagać „nowe myślenie”.

Reakcje Moskwy na tego rodzaju zmasowaną prezentację koncepcji Bonn w przededniu wizyty Kohla mogły nieco rozczarowywać. Gorbaczow witał co prawda z zadowoleniem narastający dialog, poparcie dla radzieckich reform, sygnały zbliżenia ZSRR z RFN, otwieranie się nowych możliwości współpracy, podkreślał ważność wizyty Kohla, którą określał „kamieniem milowym” w stosunkach między oboma krajami³⁰. Postulował nadanie im takiej rangi, by „wiele od nich zależało zarówno dla Europy, jak również, wcale nie przesadzając, i dla świata”. Ale, dotykając sedna genscherowskiej prezentacji ideologii RFN, likwidację muru berlińskiego w perspektywie najbliższych „pięciu, dziesięciu” lat uważał za „sen o przyszłości”, kładąc raczej nacisk na kontynuację procesu normalizacji, ulepszanie stosunków międzynarodowych, budowę „europejskiego domu”, życie w nim i z tej perspektywy planowanie dalszej przyszłości. Kwestia niemiecka istniała, ale jej rozstrzygnięcie, los Niemców wiązały się nierozdzielnie z „losem całej Europy”, z warunkami pełnego bezpieczeństwa dla wszystkich, z „perspektywą budowy domu europejskiego”³¹.

Gorbaczow zatem nie stwarzał w tych wypowiedziach nadziei na rychłe inicjatywy w kwestii niemieckiej, przeciwnie koncentrował się raczej na budowaniu intensywnej kooperacyjności w relacjach z RFN, by wyzyskać tę współpracę do modernizacji radzieckiego systemu. W zamian za głównie gospodarcze, ale też i polityczne wsparcie europejskiej polityki Moskwy, oferowała ona RFN w kwestii niemieckiej mgliste i bliżej nieokreślone ani co do czasu, ani co do kształtu regulacje w ramach wspólnego europejskiego domu.

Podczas wizyty Kohla w Moskwie w wystąpieniach obaj przywódcy ponownie zaakcentowali znane już stanowiska. Gorbaczow powtarzał wcześniejsze stwierdzenia bez żadnych nowych pozytywnych elementów, że współczesna sytuacja jest rezultatem historii, a wszelkie próby jej obalenia bądź „nierealistycznego forsowania” mogą okazać się przedsięwzięciem „nie dającym się skalkulować”, bądź

²⁹ Tamże.

³⁰ Por. wywiad Gorbaczowa i odpowiedzi na zadane pytania w tygodniku „Der Spiegel” nr 43/1988 udzielone na cztery dni przed wizytą Kohla.

³¹ Tamże.

„zgoła niebezpiecznym”³². Nie chodziło o powrót do przeszłości, jej odtwarzanie, raczej należało szukać „nowych prawd”. Mogła to być delikatna sugestia, że nie ma mowy o formule *Wiedervereinigung* na podstawie pozycji prawnych prezentowanych uporczywie przez RFN, ale że można w przyszłości pomyśleć o nowych konstrukcjach. Nie dawał jednak żadnych sugestii. Ale fakt, iż natychmiast przechodził od lapidarnie przedstawionego stanowiska w sprawie tzw. kwestii niemieckiej do wskazania na potrzebę stworzenia „niezawodnej, materialnej bazy” jako podstawy bezpiecznego rozwoju stosunków radziecko-zachodnoniemieckich w wymiarze długofalowym, mogłoby wskazywać, że Gorbaczow ujawniał tu radzieckie priorytety polityczne: najpierw aktywna współpraca gospodarcza stron ku powodzeniu *perestrojki*, potem „nowe prawdy” w kwestii niemieckiej.

Odpowiedź kanclerza rządu RFN mogła uchodzić za majstersztyk dyplomacji. Kohl powrócił do kwestii jedności, ale ze sposobu jej ujęcia można było wiele wnioskować. Przede wszystkim została ona umieszczona na dalekim planie głównych zadań i trosk państwa zachodnoniemieckiego. Najważniejsze sprawy, na które kanclerz położył nacisk, to umacnianie fundamentu „dobrego sąsiedztwa”, stawianie czoła „wyzwaniom współczesnego świata”, zapobieganie wojnie i kształtowanie „bezpiecznego pokoju”; z niego wynikały priorytety rozbrojeniowe i kontroli zbrojeń³³. ZSRR, zdaniem Kohla, winien upodobnić się do *NATO* nie dysponującego już możliwością szybkiej ofensywy lub niespodziewanego ataku. Przemiany i przebudowa w ZSRR zyskiwały wsparcie i sympatię w Bonn, o ile dawały więcej szans „rozumieniu i współpracy”; rzecz jasna Bonn oczekiwało zrozumienia dla swej szczególnej sytuacji podzielonego narodu. Kanclerz oferował Moskwie „sprawiedliwe partnerstwo”, którego wartość miała wynikać z silnego „zakotwiczenia na Zachodzie”. Kwestia niemiecka pojawiła się w wystąpieniu Kohla w kontekście porządku pokojowego w Europie. Kanclerz wypowiadał się za takim porządkiem, który „połączy wszystkich Europejczyków w wolności”, sugerował wypracowanie w tej kwestii „wyważonego dokumentu” przez Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Jego zdaniem proces KBWE winien „leczyć rany naszego kontynentu i łączyć ludzi”. Dlatego też „także Niemcy muszą otrzymać możliwość pokojowego przewyciężenia podziału ich ojczyzny, tak jak to znalazło wyraz przy podpisaniu układu moskiewskiego w Liście w sprawie jedności Niemiec”. Podkreślał rolę czterech mocarstw odpowiedzialnych „za Niemcy jako całość”, odrzucał myśl o rozwiązaniach siłowych. Podział był czymś nienaturalnym, a „trzymanie się Niemców razem” było „historyczną i ludzką realnością, wobec której polityka nie może przechodzić obojętnie”. Co do granic Kohl wypowiedział

³² Wystąpienie Gorbaczowa w czasie przyjęcia powitalnego na Kremlu, tekst w „Bulletin” 1 XI 1988, s. 1266.

³³ W tym kontekście Kohl opowiadał się za ponad 50% redukcją nuklearnych arsenałów strategicznych USA i ZSRR, za obustronną redukcją rakiet krótkiego zasięgu, za zlikwidowaniem nierównowagi w dziedzinie broni konwencjonalnych na korzyść ZSRR w Europie, za szybkim rozpoczęciem rokowań w tej dziedzinie, tamże.

się wielce enigmatycznie: Bonn je szanuje, lecz chce, by Niemcy, tak jak inni Europejczycy „swobodnie wybrali swój los i mogli się odnaleźć we wspólnej wolności”³⁴.

Temat jedności nie odegrał większej roli w całej wizycie; nie powrócił, poza oficjalnymi wystąpieniami w trakcie uroczystego przyjęcia w pierwszym dniu wizyty, na jakiegokolwiek forum rozmów³⁵. Obie strony pozostały przy swoich generalnie rozbieżnych stanowiskach³⁶. Na innych polach współpracy można jednak było mówić o pełnym przełomie, o pozytywnych i konstruktywnych wynikach. Gorbaczow mówił o „przełamaniu lodów” i „wielkim zwrocie”, Kohl potraktował te oceny jako własne³⁷. Zakres otwartych obszarów współpracy był szeroki, obejmował niemal wszystkie możliwe dziedziny³⁸, ale wydaje się, iż nie wykorzystano wszystkich możliwości, zwłaszcza w sprawach gospodarczych. Nie dopracowano się także wspólnego stanowiska w sprawach politycznych, co było cichą porażką obu stron, zadanie to przeniesiono na wiosenną wizytę Gorbaczowa

³⁴ Tamże. To połączenie kwestii szacunku dla granic z postulatem swobody dla Niemców w wyborze losu mogło zastanawiać. Czy był to skrót myślowy i miał oznaczać wyłącznie pragnienie zjednoczenia, czy też był to ślad myślenia w kategoriach *Wiedervereinigung*, a więc prawa Niemców do dyskusji nad losem Niemców spoza Odry-Nysy?

³⁵ Jedynie minister obrony Scholz w trakcie wystąpienia w Akademii Wojskowej Wojsk Pancernych Marszałka Malinowskiego na temat zasad polityki bezpieczeństwa RFN apelował o otwarty i rzeczowy dialog na temat dróg wiodących do porządku pokojowego w Europie, który miał być sprawiedliwy, „całościowy” i „przewycięzający podział naszego kontynentu”, „Bulletin” 4 XI 1988, s. 1307.

³⁶ Nie wspomniał także o tej kwestii kanclerz Kohl w swym oświadczeniu dla prasy, jeśli nie liczyć wielce ogólnego ujęcia, które mogło odnosić się do sprawy jedności, „Bulletin” 1 XI 1988, s. 1271.

³⁷ Tamże, s. 1274.

³⁸ Podpisano umowy o: ochronie środowiska, wczesnym powiadamianiu w razie katastrofy nuklearnej, pomocy w wypadku katastrof morskich, wspieraniu współpracy w dziedzinie produkcji środków żywności, współpracy w pokojowym wykorzystaniu kosmosu, a także program współpracy kulturalnej na lata 1988-1989 i uzgodniono powołanie forum dyskusyjnego. W dziedzinie gospodarki RFN deklarowała gotowość współpracy w programie modernizacji radzieckiej ekonomiki, w szczególności przemysłu lekkiego i żywnościowego. uzgodniono pewną ilość umów dotyczącą dostaw, kooperacji, w tym w postaci *joint ventures*. Nie uzgodniono jednak umowy o ochronie inwestycji, miano ją przygotować do czasu wizyty Gorbaczowa w Bonn wiosną 1989 r. Przyjęto z zadowoleniem ideę utworzenia „centrów przemysłu i handlu” w obu krajach, uzgodniono projekty kształcenia i szkolenia dla radzieckiej gospodarki (menadżerów, majstrów, robotników). Postanowiono założyć instytuty kulturalne, przeanalizować pomysł utworzenia w Moskwie muzeum międzynarodowej sztuki współczesnej i oddać do dyspozycji dzieła sztuki. Strona niemiecka zaoferowała szeroki program wymiany naukowców, wykładowców, młodzieży i uczniów, pobytów badawczych, grantów, kupno dla Biblioteki Leningradzkiej i Biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej książek o wartości 1 mln DM. Uzgodniono coroczne konsultacje w sprawach informacyjnych; nakład czasopisma „Guten Tag” miał być zwiększony do 1992 r. W sprawach humanitarnych zapowiedziano dalszą współpracę. Postanowiono rozpocząć rokowania w sprawie powrotu archiwów miast hanzeatyckich Rewela/Tallina, Bremy, Hamburga i Lubeki. Zgodzono się co do potrzeby wymiany informacji na temat zwalczania terroryzmu, wyrażono też zamiar podjęcia współpracy na polu zwalczania przemysłu narkotyków. Wszystkie dane za: „Bulletin” nr 141/1988, s. 1274-1276.

w Bonn. Obie strony uznały, iż wizyty Kohla i Gorbaczowa będą stanowiły jedną całość: otwierało to możliwości dalszej intensywnej wymiany poglądów i stanowisk i nie zamykało żadnego z tematów, także kwestii jedności. Strona niemiecka była otwarta na dalszą kooperację gospodarczą, ale potrafiła ukazać stronie radzieckiej także granice w razie jej dalszej niewrażliwości na niemiecki problem.

Pierwsze oceny polityczne wizyty, zwłaszcza z kręgów chadeckich, były bardzo wstrzemięźliwe i ostrożne. Postrzegano ją jako „pierwszy ruch w nadchodzącej współpracy” (Dregger), jako „pozytywny sygnał na przyszłość” (Waigel), „kamień milowy (na drodze) dalszych owocnych kontaktów” (Huber)³⁹. Dopiero pierwsza oficjalna reakcja – wystąpienie kanclerza na forum *Bundestagu* z oświadczeniem rządowym w dniu 10 XI 1988 r. ukazywała jednoznacznie konsekwencje braku zgody z Moskwą w sprawach zasadniczych: Kohl nie odniósł się niemal wcale do całego kompleksu spraw wokół porządku pokojowego w Europie z kwestią potencjalnej przyszłej jedności Niemiec włącznie⁴⁰. Usiłował przekonać parlament, że zasadnicze rozbieżności radziecko-zachodniemieckie nie będą blokować praktycznych rozwiązań. Jedyne pośrednio przyznawał, iż oczekiwania wobec Moskwy przed wizytą były nierealistyczne⁴¹. Nie oznaczało to jednak całkowitego wycofywania się, przeciwnie, starania na rzecz rozwiązania *der Zukunftsfrage der Nation* miały nie słabnąć, a koncentrować się na tym co jest realne, bez zapominania o „stawianiu wielkiego celu”.

Moskiewska wizyta kanclerza kończyła trwający od 1987 r. proces narastania zachodniemieckich oczekiwań i nadziei na szybkie ukazanie przez Moskwę, w ramach „nowego myślenia”, jakichś wyrazistszych koncepcji w kwestii niemieckiej. Mimo znacznego ożywienia kontaktów i rozbudzenia politycznej wyobraźni obu stron, co do potencjalnie olbrzymich możliwości kryjących się za otwarciem się obu krajów na dialog i wzajemną współpracę, nie doszło do wykrystalizowania u schyłku roku 1988 nowych ujęć i modeli. Formuła wspólnego europejskiego domu w wersji Gorbaczowa opisująca funkcjonowanie Europy w skali makro nie dawała w owym czasie żadnych propozycji w kwestii niemieckiej poza jedną: budowa niekonfliktowej kooperacji państw o różnych ustrojach nie wykluczała rozwiązania niemieckiego problemu, co prawda w bliżej nieokreślonym czasie, ale z uwzględnieniem interesów wszystkich zainteresowanych. Polityce zachodniemieckiej w kwestii zjednoczenia Niemiec nie pozostawało nic innego jak intensyfikować przyjęty kurs i drażyć temat. Mimo niekorzystnego odzewu Moskwy postrzegano

³⁹ Za *ADN*, 31 X 1988; za *DPA*, 27 X 1988. Dla opozycji socjaldemokratycznej, co zrozumiałe, wizyta Kohla była oznaką kontynuacji w polityce zagranicznej, ostatecznym potwierdzeniem słuszności polityki wschodniej Brandta, a także staniem się chadeków na gruncie układów wschodnich, por. *SPD-Pressemitteilung*, Bonn, 30 X 1988 (Fuchs); *SPD-Fraktion*, Bonn, 28 X 1988 (Ehmke).

⁴⁰ W debacie nad deklaracją Kohla szef *SPD* H. J. Vogel zarzucił mu ten brak, „Das Parlament” 25 XI 1988.

⁴¹ „Bulletin” 11 XI 1988, s. 1354.

ogólne uwarunkowania rozwoju sytuacji światowej jako obiektywnie sprzyjające i chciano je ze wszystkich sił wykorzystać do uzyskania nowego, wyższego poziomu stosunków z ZSRR.

KU WSPÓLNEJ RADZIECKO-ZACHODNIONIEMIECKIEJ DEKLARACJI POLITYCZNEJ

Wewnątrzpolityczne reakcje w RFN na radziecko-niemieckie rozbieżności w ocenie tzw. kwestii niemieckiej dostarczyły u schyłku 1988 r. wielu nowych treści dla zrozumienia kolejnej, nowej fazy polityki rządu, jaka rozpoczęła się po wizycie kanclerza Kohla w Moskwie. W wyniku tej wizyty w kwestii niemieckiej nie pojawiło się nic, co można by uznać za zmianę⁴². Otwartym stało się więc pytanie, jak reagować na brak zrozumienia strony radzieckiej na niemieckie oczekiwania, by odległy cel przybliżyć, a nie odsuwać na jeszcze dalszy plan.

Najsilniejsze, a jednocześnie najostrzejsze w tonie wsparcie dla dotychczasowego kursu kanclerza w polityce niemieckiej wyszło z szeregów prawej strony obozu chadeckiego. Theo Waigel, nowo wybrany po śmierci F. J. Straussa przewodniczący CSU, stwierdził na zjeździe partyjnym w Monachium w dniu 19 XI 1988 r., iż nie ma żadnego powodu, by odchodzić od zachodnioniemieckiej koncepcji polityki niemieckiej, wytyczonej przez konstytucję, potwierdzonej wyrokami Trybunału Konstytucyjnego, sprawdzonej w praktycznej polityce budowania *Miteinander*⁴³. RFN pozostawała odpowiedzialna za zjednoczenie, decyzja o przynależności do demokratycznej wspólnoty świata zachodniego była decyzją nieodwracalną, zjednoczenie mogło dokonać się wyłącznie w procesie historycznym, ale istotnymi i ważnymi uwarunkowaniami tego procesu było rozluźnienie wewnętrznych struktur w państwach bloku wschodniego, dalsze otwieranie się Wspólnoty Europejskiej, atrakcyjne promieniowanie zjednoczonej gospodarczo i politycznie Europy Zachodniej na państwa Europy Wschodniej. Zmiany te, według Waigla, otwierały nowe szanse i możliwości dla rozwiązania kwestii niemieckiej.

Waigel odniósł się także do postawy zajmowanej przez ZSRR. Powiedział to, czego, jak się zdaje, nie mógł powiedzieć kanclerz. Jego zdaniem Pakt Warszawski, wykazując niebezpieczną przewagę w dziedzinie zbrojeń konwencjonalnych i rakiet krótkiego zasięgu nie tworzył warunków do zaistnienia obustronnej niezdolności do ataku, a jeśli dodać do tego radzieckie „dążenia hegemonalne od Ameryki Środkowej poprzez Angole, Etiopie do Kambodży”, a także stary cel oddzielenia Europy Zachodniej od USA, to zdaniem Waigla naprawdę trudno było uznać, by Gorbaczow był zainteresowany budową wspólnego domu europejskiego. Jedynym trwałym elementem tej konstrukcji był „niestety tylko” mur berliński, więc rychłe usunięcie go potwierdzałoby poważne podejście Moskwy do „wspólnego domu”.

⁴² Tak np. oceniła sytuację minister Wilms w dniu 26 X 1988 r., „Bulletin” 4 XI 1988, s. 1298.

⁴³ Za *ADN*, 22 XI 1988.

Jeśli odrzucić ostrą retorykę Waigla, to pozostawało mimo to jasne, że i on uznawał długofalowość historycznego procesu dochodzenia do zjednoczenia.

Podobne wnioski wyciągał polityk chadecki młodszej generacji Rühle⁴⁴, udzielając wsparcia kanclerzowi zwłaszcza w kwestii strategii RFN wobec państw Europy Wschodniej. Skoro rozpoczynał się tam proces reform to Zachód, a w szczególności RFN nie powinna przyglądać się temu procesowi beczynnie, lecz działać na rzecz „otwierania się społeczeństw socjalistycznych”. Jego zdaniem w ogóle samo dyskutowanie kwestii reform było argumentem na rzecz demokracji jako systemu politycznego oraz rynku jako systemu gospodarczego. Rühle widział dla państw zachodnich rolę tych, którzy wspierają reformy, dodają odwagi. Przypatrywanie się wysiłkom krajów socjalistycznych i brak pomocy mogło oznaczać zaprzepaszczenie reform. Instrumentem skłaniania krajów socjalistycznych do przemian mogła być pomoc i współpraca gospodarcza. Ale też, uważał Rühle, trzeba krajom tym wyraźnie powiedzieć, że stabilizować sytuację może danie większej politycznej i osobistej wolności poszczególnym obywatelom. Warunkiem uniknięcia destabilizacji w Europie było, jego zdaniem, porzucenie przez kraje socjalistyczne przestarzałych struktur i konkretna pomoc. Przykładem takiej pomocy dla Gorbaczowa w jego dziele przebudowy był, zdaniem Rühlego, pakiet wypracowanych w czasie wizyty Kohla w Moskwie konkretnych porozumień gospodarczych, np. w kwestii kształcenia młodych kadr menedżerskich.

Oznaką, iż w prowadzonej przez RFN *Deutschlandpolitik* nie będzie istotniejszych zmian były także uchwały tzw. małego *parteitagu FDP*, który obradował w Berlinie Zachodnim w dniu 19 XI 1988 r. W trzy tygodnie po moskiewskiej wizycie kanclerza *FDP* powtarzała w nich zasady polityki niemieckiej i pozycje prawne RFN wyłożone przez partię w styczniu 1988 r., a więc w okresie nasilania się oczekiwań i nadziei na jakąś zmianę w kwestii niemieckiej⁴⁵. *FDP* uważała, iż zasady polityki niemieckiej i pozycje prawne RFN stanowią część składową „europejskiej polityki pokojowej”, kwestia niemiecka winna być rozwiązana w „kontekście ogólnoeuropejskim”, a droga do „porządku pokojowego w Europie” wiedzie poprzez długotrwałe procesy przemian i zbliżenia między Wschodem i Zachodem. Uznawano, iż procesy te winny być wspomagane przez daleko idące zmiany strukturalne i reformy w krajach socjalistycznych. *FDP* opowiadała się nie za „spektakularnymi akcjami” w polityce niemieckiej, a za „stopniowym przewyciężaniem podziału”⁴⁶. Sformułowania powyższe oznaczały, iż obok chadeków również liberałowie dochodzili do wniosku, że w realizacji niemieckiego celu trzeba nastawiać się nie tyle na jakiś nieoczekiwany, nowy gest Moskwy, ile przeciwnie, na kontynuowanie w dłuższym okresie tych wszystkich procesów, które dokonywa-

⁴⁴ Por. wykład Rühle dla „Arbeitskreis für Wehrforschung” nt. *Die Bundesrepublik vor den Herausforderungen der 90er Jahre, CDU/CSU-Fraktion*, Bonn, 1 XII 1988 (za *ADN*, 8 XII 1988).

⁴⁵ Por. „Der Tagesspiegel” 20 XI 1988.

⁴⁶ Tamże.

ły się w relacjach Wschód-Zachód, w szczególności zaś procesów reform w krajach socjalistycznych.

W wymiarze niemiecko-niemieckim oznaczało to dla *FDP* skupienie się w polityce niemieckiej na realizacji konkretnych celów „w interesie ludzi”. Podstawowym zadaniem miało być dążenie do odebrania granicom ich dzielącego charakteru, a wręcz uczynienia ich zbędnymi. Na czoło wysuwano potrzebę realizacji praw człowieka w państwie wschodnioniemieckim, zgodnie z wymogami przyjętymi także przez NRD dokumentów wytworzonych w procesie KBWE, zatrzymania wyobcowywania się społeczeństw (*Entfremdung*) w podzielonych Niemczech. Za konieczne uznano udział RFN w podnoszeniu poziomu życia w państwie wschodnioniemieckim. *FDP* postulowała w relacjach RFN-NRD dalszą intensyfikację dialogu i współpracy na wszystkich płaszczyznach, znoszenie ograniczeń i barier w kontaktach międzyludzkich.

Sumując reakcje wewnątrzpolityczne RFN na nieudaną próbę uzyskania od Moskwy czytelnej, pozytywnej reakcji na postulat uregulowania kwestii niemieckiej, można stwierdzić, iż stanowiły one wsparcie dla dotychczasowej polityki Bonn, nie przyniosły ani oznak rezygnacji, ani oznak zasadniczego przemodelowania generalnej linii w dochodzeniu do „porządku pokojowego w Europie”. Wręcz przeciwnie, schyłek 1988 r. przyniósł kolejne próby realistycznej oceny sytuacji w jakiej znalazła się RFN z jej dążeniami w polityce niemieckiej oraz dalszego wpasowywania się Bonn w polityczną dyskusję na temat modelu *Friedensordnung in Europa*, dowodząc, iż RFN nie zamierzała rezygnować z aktywności i wpływu na konstruowanie najbardziej dla siebie korzystnego kształtu „architektury pokojowej”. Świadczyły o tym akcenty zawarte w grudniowym „raporcie o stanie narodu” złożonym przez kanclerza oraz wystąpienia zarówno ministra Genschera, jak i doradcy kanclerza ds. polityki zagranicznej Teltschika z końca 1988 r., służące jak się zdaje nakreśleniu przez Bonn własnych wizji i perspektyw polityki niemieckiej i europejskiej na nadchodzący rok 1989⁴⁷.

Kohl w pięć tygodni po zimnym prysznicu w Moskwie mówił w *Bundestagu* w dniu 1 grudnia o braku podstaw do założeń, iż rozwiązanie kwestii niemieckiej przybliżyło się, ostrzegał przed „wypowiadaniem czasami także u nas iluzjami w tej kwestii”⁴⁸. Zdawał się akceptować słowa Gorbaczowa o „historycznej przejściowości *status quo*” w kwestii niemieckiej, o „długiej drodze” do celu, nie utożsamiał się jednak w pełni z tym poglądem. Głównym zadaniem polityki niemieckiej (*Deutschlandpolitik*) było nadal czynienie wszystkiego co „możliwe i odpowiedzialne”, by łagodzić konflikt Wschód-Zachód „w Niemczech i Europie”, konflikt, w którym

⁴⁷ Por. *Bericht der Bundesregierung zur Lage der Nation im geteilten Deutschland*, w: *Texte zur Deutschlandpolitik*, Reihe III/Bd. 6, 1988, Bonn 1989, s. 464-478; wystąpienie Teltschika przed *Bergedorfer Gespraechskreis* zrelacjonowane przez FAZ, 23 XII 1988 i odczyt min. Genschera dla organizacji partyjnej *FDP* w Wuppertalu nagłośniony przez *Auswärtiges Amt* w dniu 21 XII 1988 (*ADN*, 22 XII 1988).

⁴⁸ *Bericht der Bundesregierung...*, s. 465.

chodziło głównie o „wolność i samostanowienie narodowe”. Mocą swej konstytucji RFN czuła się zobowiązana i uprawniona do żądania „wolności i samostanowienia” dla wszystkich Niemców. Kohl nadal chciał być wyrazicielem „życzeń, woli i tęsknoty ludzi w podzielonej ojczyźnie”. Kanclerz z naciskiem podkreślał, iż nadal nic nie zmieniało historycznych, prawnych i politycznych podstaw polityki niemieckiej RFN. Wola i czyn miały określić w ostateczności bieg przyszłych zdarzeń w kwestii niemieckiej, nie ich historyczna nieodwracalność. Oznaczało to zatem konieczność dalszej pracy już nie nad modelem, lecz praktycznym kształtem europejskiego porządku, służącego interesom wszystkich, także Niemców.

Charakterystyczne było zatem w kończących rok wystąpieniach Teltschika i Genschera, iż prezentując swe przemyślenia ujmowali je pod wspólnym hasłem „kształtowania wspólnego europejskiego domu”, co mogłoby sugerować, że przede wszystkim poświęcali uwagę dyskusji z tezami koncepcji Gorbaczowa⁴⁹.

Teltschik bilansując dotychczasowe prace nad kształtem wspólnego domu europejskiego podkreślał pozytywne zmiany ogólnych uwarunkowań procesu: widoczny był nurt reform w ZSRR i w krajach socjalistycznych (z wyjątkiem NRD), nowa dynamika integracji zachodnioeuropejskiej, wzrost współpracy międzynarodowej niezależnie od różnic ustrojowych, dobre relacje amerykańsko-radzieckie poszerzające pole manewru państw europejskich. Na tle tych pozytywnych czynników Teltschik stawiał pytanie o „treści jakimi należy wypełniać ideę wspólnego europejskiego domu, by móc sprostać oczekiwaniom wszystkich uczestników (spacja – J. S.) i wyzwaniom procesów o zasięgu światowym?”⁵⁰ W tym kontekście podnosił Teltschik dwie podstawowe wątpliwości: co do zasięgu Europy, i co do punktu wyjścia w budowie domu europejskiego. Koncepcja radziecka nie dawała jasnej odpowiedzi na pytanie czy chodzi o Europę do Bugu, do Uralu czy do Władywostoku i czy można w ogóle zbudować wspólny dom europejski jeśli u jego podstawy leży (niezmiennie) europejskie *status quo*, czyli polityczny i terytorialny podział Europy. Co więcej, Teltschik nie ukrywał, iż tego rodzaju ograniczenia nie są w stanie „pchnąć nas do przodu”, sugerując, że przyjęcie i utrzymanie założeń obecnego *status quo* w Europie jest nieproduktywne. Doradca kanclerza formułował zatem zasadnicze wątpliwości pod adresem koncepcji europejskich strony radzieckiej. Dodawał do nich prowokacyjną wręcz wizję domu europejskiego po skończonym procesie budowy: oba mocarstwa, USA i ZSRR, miały pozostać poza nim, nie wchodzić w jego skład, raczej przejąć wyłącznie pieczę nad jego bezpieczeństwem. Teltschik nie dawał jednak w tej części rozważań jakichś własnych propozycji. Sprawa obszaru „domu europejskiego”, jak i roli mocarstw po skończonej budowie miała, jak stwierdzał, „przejściowo” pozostać bez odpowiedzi. W tej sytuacji Teltschik koncentrował się raczej na opisie i ponownej interpretacji

⁴⁹ Teltschik poświęcił swe wystąpienie „koncepcji wspólnego europejskiego domu” widzianej z perspektywy Bonn.

⁵⁰ FAZ, 23 XII 1988.

„kapitału startowego” czy też sprawdzonych „elementów strukturalnych” procesu budowy domu, do których zaliczał rosnącą świadomość tożsamości europejskiej, Akt Końcowy z Helsinek i sam proces KBWE. Tu Teltschik akcentował potrzebę rozwijania między Wschodem i Zachodem wzajemnych stosunków i niezbędność stałego dialogu politycznego. Ale już funkcjonowanie współpracy naukowo-technicznej i gospodarczej uzależniał od zaspokojenia interesów wszystkich partnerów, co w kontekście niespełnionych oczekiwań Bonn wobec Moskwy oznaczać mogło jednoznaczny sygnał wysyłany partnerowi radzieckiemu: czy mogła być mowa o jednostronnych korzyściach radzieckich w sferze gospodarczo-technologicznej bez otwarcia się Moskwy na kwestię niemiecką? Najważniejszą jednak sprawą, jak się zdaje, była dla strony zachodnoniemieckiej szeroko rozumiana problematyka bezpieczeństwa: Teltschik ponawiał żądanie równego bezpieczeństwa dla wszystkich Europejczyków, rozbrojenia i kontroli zbrojeń na zasadach wzajemności, stabilizacji pokoju i bezpieczeństwa przy zastosowaniu możliwie najmniejszego potencjału militarnego, przekształcenia strategii, struktur wojskowych i możliwości inwazyjnych z ofensywnych na defensywne. Za konieczne uważał także zredukowanie o połowę systemów nuklearnych w Europie, szybkie podjęcie rokowań o rozbrojeniu konwencjonalnym i włączenie do procesu redukcji systemów nuklearnych o zasięgu od zera do 500 km. Jeśli dodać do postulatów Teltschika z dziedziny dialogu, współpracy, bezpieczeństwa i rozbrojenia także żądanie aktywnej polityki obrony praw człowieka, to otrzymamy w miarę pełny katalog zachodnoniemieckich wyobrażeń o zadaniach dla budowniczych „wspólnego europejskiego domu”, a głównie strony radzieckiej. Teltschik uważał osiągnięcie konkretnych materialnych postępów w tych dziedzinach za zadania pierwszoplanowe, znacznie wyprzedzające inne „utopijne cele”. Było to zatem oczywiste koncentrowanie się w dialogu międzynarodowym RFN, a zwłaszcza w relacjach z Moskwą, nie na oczekiwaniu oferty zjednoczeniowej, lecz na tworzeniu jej potencjalnych, przyszłych przesłanek.

Podobny sposób realistycznego patrzenia na „problem niemiecki” zaprezentował Genscher. Realizm tego spojrzenia polegał na tym, że minister tym razem nie poruszył w ogóle *expressis verbis* zagadnień jedności, a charakteryzując perspektywę na najbliższy rok 1989 koncentrował się wyłącznie na problematyce „radykałnego ulepszania sytuacji w Europie”⁵¹. Sposób ujmowania zagadnień, zdecydowane wysuwanie na plan pierwszy niemieckiej interpretacji sytuacji europejskiej, ale i szukanie punktów stycznych z radzieckim punktem widzenia, świadczyły o dalszym przechodzeniu Bonn od idealistycznych utopijnych oczekiwań ku konstruktywnym, praktycznym działaniom „tu i teraz” na rzecz przyszłego porządku pokojowego.

⁵¹ *ADN*, 22 XII 1988. Odczyt Genschera dla organizacji partyjnej *FDP* w Wuppertalu.

Genscher akcentował przede wszystkim doniosłość chwili. Europa znajdowała się w fazie przekształceń o „historycznym wymiarze”. Proces „rozchodzenia się” Wschodu i Zachodu na kontynencie nie tylko został powstrzymany, ale Europa ponownie zaczęła odnajdywać siebie, rozumieć swoją odpowiedzialność i przyszłą szansę rozwoju. Ten rozwój winien, wedle Genschera, być wykorzystany do „wszystkich możliwości współpracy i rozbrojenia”. Na obszarze „od Atlantyku po Ural”, *nota bene* tak postrzegało Bonn praktyczny wymiar większej Europy, miało się znaleźć miejsce dla „różnych modeli”, „wszelakiego rodzaju związków”. Do tej pory oczekiwano od państw strony wschodniej „pluralizmu” w stosunkach wewnętrznych, teraz miał być on możliwy nie tylko w obrębie państw, ale i „pomiędzy państwami”. Czy w tych słowach nie zawarł Genscher sugestii tworzenia we wspólnym europejskim domu także konstrukcji konfederacyjnych, możliwych dla Niemiec?

Dynamika integracji wspólnoty europejskiej i procesów reformatorskich w Europie Wschodniej miały nie dzielić, lecz scalać. Znaczyło to, zdaniem Genschera, nic ponad to co zapowiadał Akt Końcowy z Helsinek. Dawało to państwom socjalistycznym, które podjęły trud zreformowania państwa, gospodarki i społeczeństwa, możliwość osiągnięcia „tym większych korzyści” z kooperacji ze Wspólnotą Europejską. Miał to być praktyczny wymiar „pokoju porządku europejskiego”, porządku „otwartych drzwi”, „wolności przemieszczania się ludzi, idei, dóbr”, „poszanowania praw człowieka”. W takim porządku miała się urzeczywistnić europejska tożsamość, w której skład wchodziły także „dziedzictwo kulturowe, prawa człowieka i prawo narodów do samostanowienia”.

Co oznaczały słowa Genschera i Teltschika w konkretnej sytuacji politycznej sycyli 1988 r.? Była to najwyraźniej reakcja zachodnioniemiecka na najświeższe sygnały strony radzieckiej w jednej z najistotniejszych kwestii politycznych dotyczących istoty porządku pokojowego w Europie: kwestii praw człowieka. Obaj politycy zauważyli w wystąpieniu Gorbaczowa na forum ONZ w początkach grudnia 1988 r. poświęconym zagadnieniom rozbrojenia także istotne nowe sformułowania *zur Frage der Menschenrechte* oraz w kwestii prawa wszystkich ludów do decydowania o swoim losie⁵². Genscher stwierdzał z zadowoleniem, iż wita fakt poświęcania coraz większej uwagi w dyskusjach politycznych krajów socjalistycznych zagadnieniom humanitarnym i praw człowieka, Teltschik zaś deklarował wobec Moskwy gotowość wzięcia przez RFN na siebie „kluczowej roli” w realizacji porządku pokojowego, o ile będzie to istotnie Europa gwarantująca Europejczykom pokój, wolność, bezpieczeństwo i prawa człowieka. Fakt otwierania się Moskwy na prawa człowieka i decydowania ludów o swoim losie, przy wszystkich zniuansowanych różnicach pojmowania obu kwestii, był dla obu polityków bońskich

⁵² Zarówno Genscher, jak i Teltschik w swych wystąpieniach bezpośrednio odnieśli się do słów Gorbaczowa, który nie omieszczał stworzyć bezpośredniego kontekstu do zagadnień niemieckich, gdy mówił o „kluczowej roli RFN”, tamże.

czymś zmiennym. Genscher dostrzegał w tym zarysowywanie „wspólnych europejskich ram odniesienia” (*gemeinsame gesamteuropäische Bezugsrahmen*), w których „z lepszymi widokami na sukces możemy przystąpić do respektowania praw człowieka”, a także pierwszą w powojennych dziejach Europy „tak pełną nadziei perspektywę” zbudowania porządku gwarantującego współżycie państw o różnych systemach społecznych, wolnych od strachu i zagrożeń, państw współzawodniczących ze sobą pokojowo⁵³. Teltschik zaś zapytywał retorycznie: czyż więcej współpracy, więcej bezpieczeństwa poprzez mniejsze zbrojenia, więcej praw człowieka, czyż to nie są atrakcyjne cele, „wystarczająco dla nas ważne” i czy droga nie może prowadzić „dokładnie tam, gdzie widzimy cel naszych marzeń”⁵⁴?

Słowa Teltschika oznaczały to, iż Bonn widziało dla siebie szansę w uzgodnionym konsensie politycznym z Moskwą i *de facto* godzi się na proponowaną przez Moskwę „kluczową rolę” w budowie nowej rzeczywistości europejskiej, o ile ta będzie odpowiadała jej politycznym wyobrażeniom, a więc będzie oparta na pokoju, bezpieczeństwie, wolności i prawach człowieka. Nie stawiano warunku zjednoczenia, ten cel bowiem wydawał się oczywisty i możliwy do realizacji, jeśliby porządek europejski przybrał oczekiwany i postulowany przez RFN kształt. Nie zaniedbywano jednakże stałego utwierdzenia międzynarodowej opinii publicznej w przekonaniu, że nie będzie rezygnacji ze zjednoczenia: było ono „prawnym nakazem”, nie mogło mu także stanąć na przeszkodzie przyspieszenie procesu integracji europejskiej, zjednoczenie miało najwyraźniej nawet dla niektórych polityków pierwszeństwo⁵⁵. To co Kohl uzgodnił jesienią 1988 r. w Moskwie z Gorbaczowem nadal obowiązywało, „kierunek się zgadzał”⁵⁶. Po uzyskaniu wówczas „nowej jakości” Moskwa i Bonn chciały teraz „stosunków szczególnych”, a nawet „jedynych w swoim rodzaju”⁵⁷. Co się kryło za tymi określeniami? Czy to co próbował ukazać w Bonn doradca Gorbaczowa Walentyn Falin pod koniec stycznia 1989 r.?⁵⁸ Według Falina Moskwa pozytywnie oceniała rozwój sytuacji międzynarodowej, chciała otwarcia „nowego rozdziału” w stosunkach z Bonn, ich wysokiego tempa, głębokich przemian na wszystkich polach. Miało to zależeć wyłącznie od gotowości strony niemieckiej. Moskwa chciała szybkiego odchodzenia od konfrontacji wojskowej w stosunkach Wschód – Zachód, uwalniania środków materialnych z sektora wojskowego i przeznaczania ich na rozwój społeczno-ekonomiczny. Otwierała przed Bonn perspektywę partnerstwa

⁵³ *ADN*, 22 XII 1988. Odczyt Genschera...

⁵⁴ Teltschik, *op.cit.*

⁵⁵ Polityk boński Lintner, „Die Welt” 4 I 1989.

⁵⁶ Kohl, „Die Welt” 14 I 1989.

⁵⁷ Takich określeń użyli Genscher i Szewardnadze w dniu 7 stycznia 1989 r. w czasie wymiany projektów „wspólnej deklaracji” szykowanej na wizytę Gorbaczowa w Bonn w połowie czerwca 1989 r., za *AFP*, 7 I 1989.

⁵⁸ Kierownik Wydziału Spraw Międzynarodowych w KC KPZR w wywiadzie dla „Die Welt” 24 I 1989.

gospodarczego, „ściśłego, mocnego i rozwiniętego” zazębiania obu gospodarek, udziału gospodarki niemieckiej w ekonomicznym rozwoju terytorium radzieckiego – ”jednej trzeciej” świata. Falin sugerował też, choć nie *expressis verbis*, jakiś rodzaj partnerstwa politycznego Moskwa – Bonn opartego na „nowym klimacie” i zmianie myślenia politycznego w taki sposób, by było możliwe „oszczędzanie sobie niektórych ‘nie’ i szersze formułowanie niektórych ‘tak’”. Formuła ta była wielce dwuznaczna. Zauważmy w tym miejscu na marginesie, iż po wizycie Kohla w Moskwie, w trakcie której usłyszał właśnie „nie”, perspektywa „oszczędzania sobie niektórych ‘nie’” i szerszego formułowania „tak” mogła dotyczyć także sfery spraw związanych ze zjednoczeniem. Jeśliby przyjąć taki wariant oznaczało to, iż Falin przedstawił stronie niemieckiej do przemyślenia rodzaj następującej oferty: jeśli Bonn zgodzi się na proponowane jej partnerstwo ekonomiczne i współpracę polityczną, może usłyszeć „szerzej sformułowane” „tak” w kwestiach dla siebie najbardziej żywotnych. Sygnał Falina, czy też balon próbny Moskwy wobec Bonn, wypuszczony w odpowiedzi na niemiecką zgodę odgrywania *Schlüsselrolle*, musiał być zauważony w Urzędzie Kanclerskim i bońskim MSZ w okresie kluczowym dla kształtowania się stosunków radziecko-zachodniemieckich i wytyczania ich perspektyw.

Kolejne tygodnie i miesiące wiosny 1989 r. przebiegały bowiem pod znakiem przygotowań do wizyty Gorbaczowa w Bonn i pracy nad wspólną deklaracją polityczną – dokumentem, do którego obie strony przywiązywały wielką wagę, mającym zapisać ewentualny nowy kształt stosunków. Nie zdołano uzgodnić takiej deklaracji w czasie wizyty Kohla w Moskwie i by zapobiec niemiłemu dysonansowi w stosunkach, uznano wówczas, że wizyty obu mężów stanu będą stanowiły jedną całość zakończoną podpisaniem deklaracji. Chodziło zapewne o czas na zbadanie przez obie strony wszystkich alternatyw, wśród których, po stronie radzieckiej, możliwość dania jakiegoś sygnału w kwestii zgody na zjednoczenie w zamian za mocniejsze związanie się Bonn współpracą z Moskwą, a po stronie niemieckiej możliwość dużego zaangażowania się w odbudowę gospodarki ZSRR w zamian za przychylność w kwestii zjednoczenia, też mogły być brane pod uwagę.

Oczekiwanie na odpowiedź Bonn na sygnał Falina z pewnością skierowało uwagę zachodnich sojuszników RFN na jej kolejny krok. Dlatego zapowiedź uruchomienia gorącej linii Kreml – Urząd Kanclerski, sygnalizowaną w połowie lutego Bonn czuło się zmuszone wyjaśniać opinii publicznej jako realizację uzgodnień z wizyty Gorbaczowa w Moskwie, jako „środek budowy zaufania” i poszerzanie „fundamentu zaufania, pozwalającego trwale ugruntować stan dobrego sąsiedztwa”⁵⁹. Ale to nowe urządzenie techniczne miało być także włączone w proces przygotowań do wizyty Gorbaczowa w czerwcu co świadczyło o potrzebie szybkiego, bieżącego i bezpośredniego kontaktu obu polityków. Czy ten krok połączony z dużą intensywnością stosunków radziecko-niemieckich w przededniu

⁵⁹ „Bulletin” 18 II 1989, s. 155.

odpowiedzi Bonn na sygnał Falina, a także rosnącym zainteresowaniem kontaktami z Polską i Węgrami, przy jednoczesnym unikaniu kontrowersji z NRD, mogło być przyczyną zaniepokojenia sojuszników zachodnich polityką wschodnią Kohla? Wydaje się, iż można w tym miejscu uznać, że obserwując rozwój wydarzeń, a zwłaszcza potwierdzaną przez Bonn gotowość budowania „szczególnych stosunków” z Moskwą, państwa zachodnie mogły reagować krytyką i stawianiem Kohlowi niewygodnych pytań o to dokąd zmierza on w swej polityce niemieckiej, budząc jednocześnie rozżalenie i urazę Bonn, które uważało, że jego pozycje polityczne są jasno określone i nie zmienia osi swej polityki zagranicznej⁶⁰.

Reakcje Urzędu Kanclerskiego i bońskiego MSZ na „ofertę” Falina istotnie nie dały na siebie długo czekać. Wydaje się, iż można przyjąć, że wypowiedzi Schäublego z końca lutego 1989 r.⁶¹ i Genschera z początków marca⁶² zawierały elementy odpowiedzi Bonn na tę nieoficjalną propozycję Moskwy. RFN jeszcze raz jasno precyzowała swoje pozycje w polityce niemieckiej, ukazując najważniejsze jej akcenty. Czyniła to na kilka dni przed rozpoczęciem wiedeńskich rokowań rozbrojeniowych nad potencjałami konwencjonalnymi Wschodu i Zachodu w Europie – długo oczekiwanego i jednocześnie mocno przez dyplomację RFN forsowanego celu, który miał prowadzić w stronę równowagi militarnej bloków na terenie europejskim.

Schäuble przedstawiając politykę niemiecką podkreślał przede wszystkim konieczność zapewnienia praktycznych kontaktów i ułatwień dla ludzi w dwu państwach niemieckich. Nic nie wskazywało na to, by w dającym się przewidzieć czasie miały się dokonać widoczne postępy w rozwiązaniu kwestii niemieckiej. RFN nie mogła sobie pozwolić na „własną drogę” (*Sonderweg*) w tej kwestii. Schäuble odrzucał także możliwość dokonania zjednoczenia wyłącznie pod zachodnim bądź też wschodnim sztandarem. Zachodnim dlatego, że NRD nawet gdyby chciała nie mogłaby się uwolnić od swych wschodnich powiązań, a wschodnim dlatego że oznaczało by to zagrożenie dla zachodniemieckiego systemu wartości; jedności chciano wraz z wolnością, a nie bez niej. W tej sytuacji jaka była, trudno było mówić o tym kiedy i w jakiej formie problemy podziału Niemiec i Europy będą mogły być przezwyciężone. Zdaniem Schäublego nie można wykluczyć znalezienia „europejskiego rozwiązania” w ramach ogólnej koncepcji domu europejskiego bądź też rozwiązania państwowo-narodowego jeśli zdarzy się konstelacja, która to umożliwi. W każdym razie uwarunkowanie zjednoczenia widział Schäuble w zasadniczych przemianach w Niemczech

⁶⁰ Fakt stawiania przez Waszyngton, Londyn i Paryż takich pytań potwierdzał doradca Kohla Teltchik, określając je jako *verletzend*, por. FAZ, 10 III 1989.

⁶¹ Zawarte w jego wykładzie w Akademii Ewangelickiej w Bad Boll z dnia 25 II 1989 r. pt. *40 Jahre getrennte Entwicklung – Deutschlandpolitische Positionen und Handlungsfelder*.

⁶² Przemówienie Genschera na otwarcie forum dyskusyjnego RFN-ZSRR w dniu 5-8 III 1989 r. w Bonn, „Auswärtiges Amt” 5 III 1989.

i w Europie, zwłaszcza w Europie Wschodniej, a w związku z tym, w stosunkach Wschód-Zachód. Zauważmy zatem, że Schäuble spoglądał na sytuację wewnątrz NRD i wokół niej oraz na zaawansowanie i głębokość przemian w Europie Wschodniej, które miały zmienić relacje międzyblokowe jako na klucz do uruchomienia procesu zjednoczenia. Co prawda przemiany takie w Europie Wschodniej następowały, ale nikt nie był w stanie przewidzieć, jak się one dalej potoczą. Ciągłe było kwestią otwartą, czy i jakie sukcesy osiągnie Gorbaczow, który uruchomił wiele procesów, ale też musiał liczyć się z wyjątkowo dużymi wewnętrznymi oporami i ryzykiem.

Zatem pewne było, uważał Schäuble, że RFN, jeśli w ogóle ma oddziaływać na rzecz tych procesów, to tylko razem z sojusznikami we wspólnotach zachodnich, którzy, jak podkreślał, „w końcu też muszą mieć własny interes polityczny, ideologiczny i gospodarczy w tym, by przewyciężyć podział Europy”. Było to najwyraźniej, z jednej strony, równanie RFN z innymi w ramach sojuszu, ale też zachęta kierowana do partnerów, by nie zrzucali tylko na barki RFN odpowiedzialności za otwieranie wolnościowych i demokratycznych perspektyw dla reformujących się krajów wschodnioeuropejskich i nie zostawiały RFN sam na sam z ich oczekiwaniami gospodarczymi i politycznymi⁶³. Wypowiedź Schäublego wnosila do stosunków z Moskwą ważny sygnał: nie da się przyspieszać rozwiązania kwestii niemieckiej sztucznie, przez jakiegoś gwałtowne posunięcia (czy zmiany frontów), jest to kwestia ewolucyjnego procesu, który uzależniony jest od reform na Wschodzie, a te nie są jeszcze do końca pewne i przesądzone.

Genscher akcentował to jeszcze wyraźniej. Mówiąc do reprezentantów forum radziecko-niemieckiego w Bonn skoncentrował się raczej na makropolitycznym wymiarze stosunków europejskich pomijając w ogóle problematykę jedności niemieckiej. Nie pozostawił jednak wątpliwości co do sposobów dokonania zbliżenia obu części Europy – wielkiego zadania Europejczyków na koniec wieku: zadanie to było do wykonania tylko w drodze pokojowej i tylko wówczas, gdy nikt nie będzie się czuł zagrożony w swoim bezpieczeństwie. Gwarancją tego bezpieczeństwa był dla RFN sojusz zachodni. Jego istnienie było warunkiem pokojowej przemiany stosunków Wschód-Zachód. Uważał że: „nasze miejsce, miejsce RFN, jest jednoznaczne. Należymy do wspólnoty zachodnich demokracji. Nie jesteśmy wędrowcami pomiędzy światami. Ale naszym zadaniem jest pracować dla zbliżenia między Wschodem i Zachodem”⁶⁴. Dopiero na tym tle odniósł się Genscher do stosunków radziecko-niemieckich pomijając – co było dość zaskakujące – cały kontekst zbliżającej się wizyty Gorbaczowa: miały one duże znaczenie dla całości stosunków Wschód-Zachód, a dla RFN szczególne. Ale ten aspekt strona zachod-

⁶³ „Bulletin” 3 III 1989. s. 190-193. Ten ostatni postulat podnosił też w tym samym czasie Teltschik, por. FAZ, 10 III 1989.

⁶⁴ „Auswärtiges Amt” 5 III 1989.

nioniemiecka potwierdzała już wielokrotnie wcześniej. Było to jednak wszystko co Genscher powiedział w kwestii przyszłości⁶⁵.

Co oznaczały wypowiedzi obu polityków? Wskazywały one na dużą odporność strony zachodnioniemieckiej na radziecką próbę „kuszenia” w trwającej dyskusji o przyszłości kwestii niemieckiej. RFN czuła swą siłę wyłącznie w związkach z Zachodem i wraz z nim chciała sterować przemianami na Wschodzie, pamiętając o swoim nadrzędnym interesie, którym było uzyskanie zgody Moskwy na niemieckie samostanowienie.

Na początku wiosny 1989 r. brak było jakichkolwiek oznak, że obie strony są w stanie zbliżyć się do tak postawionego celu. Na pierwszy plan wysuwała się w dalszym ciągu debata nad tym, jak naprawdę Moskwa chce konstruować wspólny dom europejski i temat ten wraz z propozycjami treści przyszłej deklaracji politycznej stanowiły osnowę kontaktów radziecko-niemieckich.

W miarę prowadzenia prac przygotowawczych do wizyty Gorbaczowa i nad projektem deklaracji politycznej z Moskwą, RFN próbowała coraz bardziej precyzować zachodnioniemieckie warunki konstrukcji domu europejskiego i wychodzić poza ogólne hasła. Dobrym przykładem takich działań było przedłożenie delegacji rosyjskiej na wspomnianym forum propozycji: „Europa jako strażnik pokoju pomiędzy mocarstwami” (*friedenserhaltende Mitte zwischen den Weltmächten*)⁶⁶. Z obrazem takiej Europy wystąpił Dregger, eksponent prawicy w CDU/CSU⁶⁷. Nawiązując do wcześniejszego modelu Teltschika przedstawił przyszłą Europę jako leżącą między USA i ZSRR, ale bez nich, czym mógł sugerować stronie radzieckiej, iż możliwy jest także dom europejski bez Moskwy. Zjednoczona i wolna Europa, od Portugalii po Polskę, z mocarstwami miała jedynie współpracować. Droga do takiej Europy była długa, wymagała współpracy Europejczyków z obiema potęgami, ale zależała przede wszystkim od przemian wewnętrznych w europejskich państwach socjalistycznych i ZSRR. W tym sensie potrzebne było pogłębianie reform i sukces Gorbaczowa. Naczelnym problemem o znaczeniu podstawowym była jednak w dalszym ciągu kwestia bezpieczeństwa europejskiego, bowiem możliwość zastosowania środków wojennych jako środka realizacji celów politycznych niweczyła proces scalania Europy. RFN oczekiwała od ZSRR rezygnacji z przewagi, zbudowania równowagi na poziomie broni konwencjonalnych, stworzenia struktur stabilizacji opartych na niezdolności do ataku. Miało to, zdaniem Dreggera, dwie konsekwencje dla sytuacji europejskiej: po pierwsze, wobec istniejącego podziału kontynentu Europa Zachodnia nie mogła sobie pozwolić na rezygnację ze wsparcia

⁶⁵ Jeśli nie liczyć dość ogólnie brzmiących formuł i odwoływania się do zmysłu realizmu i dalekowzroczności partnera radzieckiego.

⁶⁶ CDU/CSU-Fraktion, Bonn, 6 III 1989, wystąpienie Dreggera na Forum radziecko-niemieckim w Bonn.

⁶⁷ Oddanie głosu Dreggerowi w dialogu z ZSRR było, jak można przypuszczać, próbą łagodzenia wewnętrznego napięcia w obozie chadeckim wokół strategii i taktyki uruchomienia procesu zjednoczenia.

strategicznego ze strony USA, bowiem równoważyły one wpływ ZSRR, po drugie, do czasu przebudowy struktur militarnych na kontynencie do stanu równowagi i niezdolności do ataku nie można było zrezygnować w Europie z odstraszania atomowego w celu zapobieżenia wojnie⁶⁸. Zauważmy w tym miejscu, że z obu konsekwencji formułowanych przez Dreggera nie bez powodu właśnie w ten sposób dla polityki radzieckiej mógł jasno wynikać prosty wniosek: jeśli ZSRR chciał dalej myśleć o usunięciu z Europy USA wraz z ich potencjałem atomowym i uzyskać zaangażowanie Niemców w odbudowę gospodarki radzieckiej, to nasuwała się pilna konieczność przystąpienia do likwidacji podziału kontynentu, w tym podziału Niemiec.

Europejski dom Dreggera miał opierać się na trzech zasadach: elementarnej potrzebie bezpieczeństwa partnera, kooperacji i poszanowania godności człowieka. Pomińmy w tym miejscu zasadę pierwszą, przybliżoną już wyżej. W dziedzinie kooperacji gospodarczej i technicznej jako całkowicie oczywistej i pożądanej Dregger wysuwał jednak symptomatyczny warunek: miała to być kooperacja swobodna, oparta na wolności wyboru działań, a nie kooperacja oparta na warunkach wymuszonych przez przemożnego partnera. Nie ulegało wątpliwości, że uwaga ta dotyczyła ZSRR. Można zauważyć, iż zapewne dźwięczały w tym miejscu echa dyskusji nad radziecką taktyką w podejściu do RFN: oferowane Niemcom zachodnim partnerstwo przy istniejącej przewadze militarnej i roli jaką Moskwa odgrywała w kwestii niemieckiej skazywały RFN z góry na pozycję strony słabszej, uzależnionej od nacisków i kaprysów Kremla. Znowu zatem wracała kwestia prymatu uzyskania równowagi i niemożności wywierania na RFN jakichkolwiek presji jako warunku dalszego rozwoju korzystnych dla Moskwy relacji gospodarczych z partnerem niemieckim.

Co do zasady trzeciej też nie pozostawiał Dregger stronie radzieckiej jakichkolwiek złudzeń: dom europejski musiał mieć „otwarte okna i drzwi, żadnych murów, które nas dzielą, jak to ma ciągle jeszcze miejsce w Berlinie przy Bramie Brandenburskiej. To będzie papierek lakmusowy nowej polityki i nowego myślenia kierownictwa radzieckiego”⁶⁹. Dregger miał możliwość ukazania w tym miejscu drastyczności niemieckiego podziału i zaprezentowania także aktualnego stanu poglądów RFN w tej kwestii. Było jednak charakterystyczne, że Dregger nie skorzystał z tej okazji, przeciwnie skoncentrował się na precyzowaniu warunków przewyciężenia podziału europejskiego kontynentu. Jego zjednoczenie, zdaniem polityka chadeckiego, było możliwe jako sprawiedliwy kompromis pomiędzy narodami europejskimi, z uwzględnieniem interesów obu mocarstw, w tym interesów bezpieczeństwa. Dregger sugerował stronie radzieckiej, że jej oczekiwania gospodarcze mogą być spełnione. Warunkiem zjednoczenia było jednak uzyskanie wcześniej integracyjnych celów europejskich: utworzenie zintegrowanej gospodar-

⁶⁸ CDU/CSU-Fraktion, Bonn, 6 III 1989.

⁶⁹ Tamże.

czo, walutowo i politycznie Europy Zachodniej jako filaru *NATO*. Nie miała to być alternatywa dla wspólnego domu europejskiego Gorbaczowa, miał to być warunek przystąpienia w ogóle do jego konstrukcji. Stworzona na tej bazie zjednoczona Europa pozwoliłaby rozdzielić oba supermocarstwa stojące teraz naprzeciwko siebie w militarnej gotowości. W tym sensie Europa miała być strażnikiem pokoju między mocarstwami.

Idee Dreggera odzwierciedlające stan aktualnych dyskusji zachodnioniemieckich w kwestii stosunków z ZSRR z jednej strony i nad strategią i taktyką uruchomienia procesu zjednoczeniowego z drugiej, nie mogły pozostawiać stronie radzieckiej uczestniczącej w forum żadnych wątpliwości co do dalszych kroków Bonn. Prymatem Bonn było uzyskanie równowagi i stabilizacji w dziedzinie bezpieczeństwa (skłonienie Moskwy do rezygnacji z przewagi), dalsze wspieranie procesów reformatorskich w krajach socjalistycznych jako warunku ich dalszej emancypacji spod wpływów Moskwy, z myślą o włączeniu się tego obszaru także do procesów zjednoczenia europejskiego, którego jądrem była integrująca się Europa Zachodnia. Zjednoczenie Niemiec miało stać się konsekwencją tak biegnących obiektywnych procesów i nie miało wynikać z indywidualnej rozgrywki na linii Bonn – Moskwa. Jeśli Moskwa chciała pomocy gospodarczej i zaangażowania ekonomicznego Bonn winna była przyspieszać procesy likwidacji zimnowojennych struktur i symboli (mur berliński).

W takim ujęciu można było mówić o odrzuceniu przez Bonn radzieckiej oferty stosunków specjalnych rozumianych jako proces pozyskiwania RFN do szerokiej współpracy politycznej i ekonomicznej w zamian za obietnicę zjednoczenia w dalekiej przyszłości kosztem jej partnerów zachodnich. Nie oznaczało to jednakże osłabiania dialogu politycznego, przeciwnie, jeszcze w czasie trwania forum Schäuble mówił o „zaufaniu”, „porozumieniu” i „pojednaniu” jako kluczowych pojęciach bońskiej polityki w stosunkach z Moskwą, o wspólnej deklaracji politycznej jako najważniejszym elemencie wizyty Gorbaczowa⁷⁰.

Reakcje bońskie na ofertę radziecką wywarły szybko wpływ na stan dialogu radziecko-zachodnioniemieckiego. Jeszcze w początkach marca, w dzień po forum, Genscher i Szewardnadze na marginesie spotkania rozbrojeniowego w Wiedniu, uznali, że są „nadzwyczaj zadowoleni” ze stanu przygotowań do wizyty Gorbaczowa. We wszystkich kwestiach notowano uzyskanie porozumienia. Dla dokończenia planu wizyty Szewardnadze osobiście miał pojawić się w kwietniu w Bonn⁷¹.

Już jednak w początkach kwietnia Moskwa zasygnalizowała oznaki niezadowolenia. W czasie wizyty przewodniczącego *SPD* Hansa Johena Vogla w Moskwie (9-11 IV 1989) Gorbaczow w jakimś sensie polemizował ze stanowiskiem Bonn. Wskazywał na radzieckie inicjatywy rozbrojeniowe i chęć utrzymania tej inicjatywy w stosunkach z USA i z niecierpliwością oczekiwał odpowiedzi amerykańskiej na

⁷⁰ „Bulletin” 10 III 1989, s. 229-230.

⁷¹ „Der Tagesspiegel” 8 III 1989.

zgłoszone właśnie świeżo postulaty na konferencję wiedeńską. Moskwa uważała, że żadna ze stron nie powinna być zainteresowana destabilizacją w Europie, nie mogło być mowy o chęci „wypchnięcia” USA ze „wspólnego europejskiego domu”, co było zdecydowanym odrzuceniem myśli Dreggera o Europie jako strażniku pokoju między mocarstwami, wojskowe układy atlantycki i warszawski nadal były konieczne⁷². Gorbaczow wprost mówił o niezadowoleniu ze stanu stosunków gospodarczych z RFN; nie rozwijały się one tak dynamicznie, jak się tego spodziewał, co było pośrednią krytyką polityki Bonn. Nieoczekiwanie Moskwa w dniu 11 IV 1989 r. odwołała przyjazd Szewardnadze, który miał zakończyć rozmowy na temat planu wizyty Gorbaczowa, tłumacząc to względami wewnątrzpolitycznymi⁷³. Trudno powiedzieć do jakiego stopnia wpływ na tę decyzję mogły mieć napięcia w kierownictwie radzieckim wokół tempa przemian wewnętrznych⁷⁴, a także błyskawiczne przełamywanie przez Bonn impasu stosunków z NRD, zamrożonych po incydentach strzelania do uciekinierów forsujących mur berliński⁷⁵. Strona bońska nie chciała jednak ryzykować impasu w stosunkach z Moskwą. Już 18 IV Kohl spotkał się z premierem Ryżkowem w Luksemburgu, a tematem rozmów były przygotowania do wizyty, wyjaśnienia w sprawie stosunków gospodarczych, a także sprawy rozbrojeniowe. Kanclerz Kohl nieskory był jednak do ujawniania szczegółów, co mogło świadczyć o utrzymywaniu się trudności⁷⁶.

Podsycali te możliwe trudności dialogu stale na nowo przez Bonn powtarzane i w nowy sposób akcentowane elementy oceny aktualnej fazy rozwoju sytuacji w Europie. RFN zaczynała chyba coraz bardziej wątpić w czystość intencji, ale i klarowność konstrukcji radzieckiej formuły wspólnego domu europejskiego⁷⁷, skoro z coraz większą intensywnością zaczynała wskazywać na procesy integracyjne w Europie Zachodniej jako inicjujące budowę nowej konstrukcji dla obszaru większego niż obecna EWG⁷⁸. Genscher pisał o Wspólnocie Europejskiej jako „jądrze przyszłej struktury europejskiej”, której „rosnącą siłę przyciągania i fascynację jako partnera w polityce i we współpracy rozpoznały i uznały kraje socjalistyczne”⁷⁹. Chodziło teraz o to, by „zdecydowanie kontynuować proces

⁷² „Süddeutsche Zeitung” 12 IV 1989.

⁷³ FAZ, 12 IV 1989, pisała przy okazji powołując się na Urząd Kanclerski, że „jest wola porozumienia” i o osiągniętych w „wielu punktach” postępie, co oznaczało, że nie we wszystkim się zgadzano.

⁷⁴ Vogel bezpośrednio po przyjeździe z Moskwy sygnalizował, że odnosi wrażenie hamowania *pierestrojki*, por. *SPD-Fraktion*, 12 IV 1989.

⁷⁵ Kanclerz Kohl przyjął Mittaga goszczącego w dniach 6-7 IV w Hanowerze i Bonn, odnawiając tym samym dialog polityczny z NRD na najwyższym szczeblu, por. rozdział IV.

⁷⁶ „Süddeutsche Zeitung” 19 IV 1989, por. także „Bulletin” 20 IV 1989, s. 308.

⁷⁷ *Nota bene* w czasie wspomnianego wyżej forum Niemcy domagali się od strony radzieckiej jaśniejszej definicji „wspólnego domu”, a „Die Welt” pisał o „wyraźnym przesycie i wątpliwościach co do używanych słów”, „Die Welt” 9 III 1989.

⁷⁸ „Bulletin” 20 IV 1989.

⁷⁹ Tamże, s. 301-302.

jednoczenia się Wspólnoty i przewyciężyć rozdzielenie całej Europy poprzez urzeczywistnienie praw człowieka, poprzez układowo uzgodnione bezpieczeństwo oparte na możliwie najniższym poziomie zbrojeń i poprzez tworzenie zaufania. Chodziło o zdemilitaryzowanie i odideologizowanie stosunków Wschód-Zachód". Tę pojemną formułę punktującą najważniejsze dla RFN kierunki działań Genscher nazwał „imperatywem kategorycznym dla Europy”, w dobie „przypływu w stosunkach europejskich i międzynarodowych”. Przypływ ten był „niezmierzony i nie do powstrzymania”. Budowa Europy kooperującej, z granicami, które nie dziela, z ludami, które się siebie nie boją i same decydują o formie społeczeństw i państw, to nie była już tylko wizja. Rosły szanse jej urzeczywistnienia. Wspólnym zadaniem dla Wschodu i Zachodu było „pracowanie nad stworzeniem warunków”, by to co dzieli obnażyło swój sztuczny i anachroniczny charakter, by uwolnić i wspierać to co łączy całą Europę. W tym stanie rzeczy uwidaczniały się realistyczne perspektywy zarówno dla „zasadniczo nowego” ułożenia stosunków, jak i dla „europejskiego porządku pokojowego” w jego kształcie harmelowskim, który pozwalał narodowi niemieckiemu widzieć swoją przyszłość⁸⁰.

Taka interpretacja mogła budzić po radzieckiej stronie niepokój i utrudniać dialog. Genscher akcentował bowiem, mimo wysokiego poziomu ogólności prezentowanych formuł, wyłącznie to co wzmacniało procesy rozmontowywania istniejącej struktury *status quo*: kład nacisk na zniwelowanie przewagi radzieckiej, wspieranie i kontynuację procesów przemian w krajach socjalistycznych z możliwością decydowania przez ich społeczeństwa o kształcie ustroju (z odchodzeniem od socjalizmu włącznie), na realizację praw człowieka, likwidację anachronicznych podziałów, w zamian za kooperację, a zwłaszcza współpracę gospodarczą, która procesy emancypacyjne w krajach dotychczas uzależnionych od ZSRR mogła tylko wzmacniać. W tym miejscu rodzi się pytanie, czy istotnie Genscher wierzył w możliwość utrzymania mieszanego charakteru ustrojowego państw w „domu europejskim”, czy tylko podtrzymywał świadomie takie złudzenie, by nie wywoływać zwiększonego oporu przeciwników takich kierunków transformacji w Europie Wschodniej? Genscher wycofywał też ostatecznie, jak się zdaje, z dialogu radziecko-zachodniemieckiego kwestię niemiecką.

Mimo wspomnianych wyżej akcentów nie mogło być jednak mowy o przerwie w dialogu. Przeciwnie, z końcem kwietnia RFN zaangażowała się niezwykle wyraziście i jednoznacznie we wsparcie radzieckiej oferty rozbrojeniowej przedłożonej wiosną 1989 r. w dziedzinie redukcji rakiet nuklearnych krótkiego zasięgu (poniżej 500 km) do równych pułapów. Kohl w oświadczeniu rządowym opierając się na zachodnich pozycjach w kwestii odstraszenia nuklearnego i atomowego, ale

⁸⁰ Tamże, s. 303. Uderzało wyciszenie w kwestii niemieckiej, ale było to u Genschera zrozumiałe, ponieważ procesy przemian europejskich same niosły już ten problem.

też przedstawiając cały pakiet własnych z tym związanych celów⁸¹, wysunął wobec USA identyczną co ZSRR propozycję, wyrażając oczekiwanie, iż sojusz na swym najbliższym posiedzeniu (maj) udzieli mandatu na szybkie podjęcie rokowań w celu uzyskania równych pułapów rakiet krótkiego zasięgu oraz atomowej amunicji artyleryjskiej, na możliwie najniższym poziomie. Był to bez wątpienia dowód dla strony radzieckiej, że Bonn poważnie traktuje radzieckie oferty rozbrojeniowe i gotowe jest o nie walczyć także we własnym obozie państw zachodnich, tym bardziej, iż dotyczyły one egzystencjalnego interesu niemieckiego: Kohl przypominał, iż polem rażenia rakiet krótkiego zasięgu i artylerii atomowej jest terytorium obu państw niemieckich. Wyrazy zniecierpliwienia przekazywane otwarcie sojusznikowi amerykańskiemu w oświadczeniu rządowym kanclerza świadczyły też o rosnącej determinacji RFN wykorzystania możliwości tkwiących w relacjach z Moskwą do wywierania nacisków na Waszyngton⁸². Można chyba zaryzykować tezę, iż wiosną 1989 r. w przededniu niemal równoległych wizyt Busha i Gorbaczowa (początek i środek czerwca), Bonn świadome swego znaczenia dla obu mocarstw, w okresie negocjowania wspólnego oświadczenia z Moskwą, tworzyło warunki do swego rodzaju licytacji pomiędzy USA i ZSRR, które z nich wcześniej, jaśniej i konkretniej odpowie pozytywnie na niemieckie pragnienie bezpieczeństwa i samostanowienia.

Sygnal poparcia dla radzieckich propozycji rozbrojeniowych dany przez kanclerza Kohla otworzył drogę do szybkiego kończenia negocjacji radziecko-zachodniemieckich w sprawie wspólnego oświadczenia i przygotowań do wizyty Gorbaczowa. W dniach 12-13 maja Szewardnadze przyjechał do Bonn. Został przyjęty przez Kohla i negocjował z Genscherem. Dokonano bilansu przygotowań do wizyty. Obie strony uznały, iż uzyskano „zasadniczo zgodę” na treść wspólnego oświadczenia. Gotowych było do podpisu wielu umów i porozumień szczegółowych o mniejszym znaczeniu⁸³. Stworzyło to warunki do kontynuowania rozmów ekspertów nad nieprzygotowanymi jeszcze do podpisu tekstami⁸⁴. Wydaje się, że przezwyciężono trudności, ale nie było już śladów entuzjazmu czy olbrzymich oczekiwań i nadziei z początku roku⁸⁵. W rywalizacji o RFN ze Stanami

⁸¹ Do których należały: wyższe bezpieczeństwo przy zredukowanym ilościowo potencjale sil nuklearnych i konwencjonalnych, wiążące uzgodnienia z paktem warszawskim o zlikwidowaniu możliwości nagłego ataku i prowadzenia ofensywy na dużych obszarach oraz zawarcie umów ze stroną wschodnią na temat większej przejrzystości i obliczalności zachowań wojskowych, „Bulletin” 28 IV 1989, s. 370.

⁸² Por. tonację oświadczenia w części przypominającej USA o wcześniejszych inicjatywach Bonn w kwestii rakiet krótkiego zasięgu, tamże.

⁸³ Np. umowy o kształceniu kadr dla gospodarki radzieckiej, współpracy w zwalczaniu narkotyków, o ochronie inwestycji.

⁸⁴ „Der Tagesspiegel” 13 V 1989.

⁸⁵ Genscher ocenił lakonicznie rozmowy z Szewardnadze jako „dobre i produktywne”, a wizytę jako „produktywną i pożyteczną”, tamże.

Zjednoczonymi Moskwa najwyraźniej spóźniła się i nie miała żadnych szans. Państwa NATO jednoznacznie wspierały zamiary polityczne Bonn, gdy stwierdzały 30 maja 1989 r. w Brukseli na posiedzeniu szefów państw i rządów, że dążenie do „trwałego porządku pokojowego wymaga wcześniejszego przewyciężenia nienaturalnego podziału Europy, a w szczególności Niemiec”⁸⁶. Bush bezpośrednio z Brukseli przywiózł przed Gorbaczowem do Bonn ofertę „partnerstwa w przywództwie”, co można było potraktować jako przypiecztowanie czołowej pozycji RFN w sojuszu atlantyckim, jako otwarcie się na niemieckie oczekiwania: USA ogłaszały, że chcą zakończenia podziału Europy i samostanowienia dla całych Niemiec⁸⁷. Chciano go także dla innych krajów Europy Wschodniej co sygnalizowało wyraźnie, że samostanowienie Niemiec nie miało być wyizolowanym aktem czy procesem, a wręcz przeciwnie, iż samostanowienie innych państw ujęte zostało w ten sam proces przemian europejskich. Było to wyraziste wyjście naprzeciw wiarygodnemu i zaufanemu sojusznikowi, ale bez szczególnych preferencji⁸⁸. Nie był to zatem jeszcze sygnał do uruchamiania procesu zjednoczenia, a jedynie dowód, że USA dostrzegają główny cel RFN i chcą go realizować, choć w dalszym ciągu nie spieszą się z jego rozwiązaniem⁸⁹.

W tej sytuacji wizyta Gorbaczowa w Bonn w dniach 12-15 czerwca, w dwanaście dni po Bushu, mogła być oczekiwana z napięciem. Co powie Gorbaczow, w jaki sposób odpowie na zachodnoniemieckie postulaty i oczekiwania? Czy wszystko zostało już powiedziane i uzgodnione w czasie przygotowań do wizyty, trwających prawie od początku roku?

Intensywne rozmowy Kohla i Gorbaczowa w mniejszym i większym gronie⁹⁰ pozwoliły śledzić tok rozumowania i grę obu partnerów stosunkowo czytelnie. Kohl nie zaniebdał niczego, by stworzyć jak najlepszą i serdeczną atmosferę⁹¹. Chciał najwyraźniej nowych stosunków z Moskwą w czasach, gdy „świat w dużym stopniu ruszył z miejsca”. Miał znakomitą pozycję w sojuszu atlantyckim, czego dowiódł na ostatnim szczycie NATO w Brukseli; kwestie budowy porządku pokojowego zgodnie z duchem raportu Harmela, a także rozbrojenia i kontroli zbrojeń posuwały

⁸⁶ *Materialien zu Deutschlandfragen...*, s. 580.

⁸⁷ FAZ, 1 VI 1989, przemówienie Busha w Moguncji.

⁸⁸ O tym, jak bardzo Kohl dbał o wiarygodność sojuszniczą RFN wobec USA i usuwanie potencjalnych znaków zapytania dotyczących stosunków Bonn – Moskwa świadczyła (co prawda) prywatna wizyta w USA na tydzień przed wizytą Gorbaczowa, w czasie której wystąpił jednak przed *Council on Foreign Relations* w Nowym Jorku na temat „Kierunków niemieckiej polityki zagranicznej”, za *Dokumente zur Deutschlandpolitik. Deutsche Einheit. Sonderedition aus den Akten des Bundeskanzleramtes 1989/90*, München 1998, s. 284 (dalej: *Deutsche Einheit...*).

⁸⁹ W czasie rozmów z Kohlem w poszerzonym gronie w Urzędzie Kanclerskim w dniu 30 maja 1989 r. Bush nie poruszył kwestii niemieckiej, por. *Deutsche Einheit...*, s. 271-276.

⁹⁰ Gorbaczow i Kohl rozmawiali oficjalnie dwukrotnie w dniach 12 i 13 czerwca w wąskim gronie (Czernajew, Teltschik) i raz (13 czerwca) w gronie delegacji, por. *Deutsche Einheit...*, s. 276, 287.

⁹¹ Np. w pierwszym dniu, przed otwarciem rozmów, przekazując prezent matce Gorbaczowa wzruszył go i skłonił do osobistych wynurzeń, *Deutsche Einheit...*, s. 279.

się w pożądanym przez RFN kierunku. Kanclerz uważał, że obie strony potrzebowały teraz przychylności „fortuny”, miały szansę, z której należało skorzystać⁹². Gorbaczow podzielał tę myśl, ale wahał się w ocenie bieżących wydarzeń. Lokował je między zimnowojennym bezwładem a „nowymi torami konstruktywnej współpracy i wzajemnego respektu”. Widział szansę przekształcenia stosunków międzynarodowych bez naruszania wzajemnych interesów i bezpieczeństwa, w zgodzie z realizmem. Uzdrowienie stosunków międzynarodowych uzależniał od poprawy stosunków amerykańsko-radzieckich, co mogło oznaczać sugestią kierowaną w stronę Kohla, iż byłoby dobrze, gdyby partner zachodnioniemiecki wpływał nadal pozytywnie na ich kształt, Gorbaczow uznawał bowiem wysoką pozycję RFN, mówiąc o jej „globalnej roli” dla ZSRR⁹³.

Polityka amerykańska wobec Europy niepokoiła Gorbaczowa⁹⁴; propozycje Busha wydawały mu się ani konstruktywne, ani realistyczne, raczej przypominały wezwania Reagana do krucjaty przeciwko ZSRR, taki był ich w każdym razie „duch i sens”⁹⁵. Gorbaczow wyrażał zdziwienie, iż Bush mówi o siłach wolności, które odepchną ZSRR, zmieniają *status quo*, otworzą Europę Wschodnią, wyrugują socjalizm na rzecz swobodnego dostępu wartości zachodnich, a z drugiej strony oczekuje się od ZSRR deideologizacji polityki, kompromisu, niepodzielnego bezpieczeństwa. Opowiadał się za pozostawieniem „delikatnych procesów” w Europie Wschodniej ich biegowi, nie były one bowiem skierowane przeciwko Zachodowi. Ostrzegał przed jakąkolwiek ingerencją z zewnątrz w te procesy, bowiem „zasadnicze przemiany” wewnątrz krajów socjalistycznych prowadziłyby do gwałtownych napięć wewnętrznych, które mogłyby wywołać „wielkie następstwa”, destabilizację, utratę zaufania, zagrożenie porozumienia między Wschodem i Zachodem⁹⁶. Słowa Gorbaczowa oznaczały, iż Moskwa nie życzy sobie w krajach socjalistycznych reform zmieniających ustrój, a dokonujące się tam przemiany uznaje za wewnętrzną sprawą ZSRR i jej sojuszników.

W odpowiedzi na te niepokoje Gorbaczowa Kohl enigmatycznie odwoływał się do „przyszłego rozwoju, który da odpowiedź na pytanie” jaki jest Bush, ale też pospieszył z zapewnieniami o elastyczności prezydenta USA, jego pozytywnym nastawieniu do „możliwych zmian” w kwestii *COCOM*, podzieleniu poglądu RFN o konieczności większej ostrożności polityki węgierskiej. Bush, zdaniem Kohla, daleki był od ideologii krucjaty przeciwko ZSRR. Najważniejsza była dla Kohla kwestia rokowań rozbrojeniowych obu mocarstw, osiągnięcia postępów w rokowaniach wiedeńskich w ciągu najbliższych 12-15 miesięcy. Ale podzielił w pełni pogląd Gorbaczowa o konieczności unikania destabilizacji i zmiany statyki w situa-

⁹² *Deutsche Einheit...*

⁹³ Tamże, s. 280.

⁹⁴ Ciekawe, iż przypomniał wystąpienia Busha z 12 i 21 maja 1989 r., nie wspominał natomiast najświeższego przemówienia w Moguncji.

⁹⁵ *Deutsche Einheit...*, s. 282.

⁹⁶ Tamże, s. 282-283.

cji europejskiej. Powołał się jednak na przykład NRD, w której sytuacji destabilizującą tworzył sam fakt braku jakichkolwiek reform. W odpowiedzi na to Gorbaczow bronił suwerennego prawa każdego kierownictwa partii i państwa do samodzielnej oceny sytuacji, „konkretnego kontekstu warunków”, ale też wskazywał na odpowiedzialność przed własnym społeczeństwem. Kohl zapewniał Gorbaczowa, iż w swej polityce wobec reformujących się krajów na Wschodzie nie uczyni niczego, co mogłoby prowadzić do destabilizacji; powołał się na przykład polityki wobec Polski i Węgier, wobec których obowiązywała formuła: kto zechciał by teraz zmieniać statykę europejską, ten cofa rozwój. Gorbaczow nie ukrywał zadowolenia z tego stwierdzenia kanclerza: oznaczało ono, iż Kohl „rozumie odpowiedzialność za Europę”. Ten komplement ośmielił Kohla do dłuższej wypowiedzi, w której wrócił do kwestii procesów dokonujących się w Europie i możliwości „nowego ruchu”, jaki one otwierają. Stwierdzał, że najważniejsze jest to, by „być teraz mądrym i rozumieć się pomimo zdecydowanie odmiennych pozycji, jakie się zajmuje”. I tu kanclerz nawiązał do kwestii niemieckiej, *nota bene*, był to jedyny moment rozmów, w którym temat ten został poruszony *expressis verbis*. Kohl usprawiedliwiał mianowicie fakt nieustannego poruszania i prezentowania tego tematu przez RFN, takie były bowiem oczekiwania społeczne, już jednak konflikt i spór wokół tej kwestii z Gorbaczowem uważał za bezużyteczny, choć zajmowali w tej sprawie odmienne pozycje. Najważniejsza była jednak, zdaniem kanclerza, odpowiedź na pytanie, czy obie strony zatrzymają się na tych nierozwiązanych problemach, czy też podejmą współpracę tam, gdzie to będzie możliwe. Niejasne było czy miał na myśli współpracę nad rozwiązaniem kwestii niemieckiej, czy problemów w stosunkach bilateralnych. By raczej stworzyć wrażenie mówienia o drugiej możliwości Kohl szeroko rozwodził się następnie o potrzebie pomocy gospodarczej dla ZSRR, by zwiększyć szanse sukcesu *perestrojki*, sukcesu samego Gorbaczowa, co „o wiele bardziej zwiększa szanse na więcej pokoju”, stwarzał jednakże rozmówcy szansę poruszenia również tej pierwszej kwestii. Gorbaczow zignorował jednak całkowicie wtრęt „zjednoczeniowy” Kohla, nie odniósł się do niego w żaden sposób. Wywody kanclerza ocenił jako „niezwykle interesujące”, zasugerował, że usłyszał to co chciał powiedzieć Kohl, podzielił pogląd, że obie strony powinny współpracować, pomimo pozostawania na swoich pozycjach, ale niemal natychmiast wprowadził do pojedynczej tonacji Kohla element konfrontacyjny: zaatakował kanclerza za podpisanie brukselskiego dokumentu *NATO*, w którym sojusz atlantycki opowiedział się za zachowaniem w relacji do ZSRR strategii odstraszenia nuklearnego. W odpowiedzi Kohl bronił podejścia *NATO* do kwestii rozbrojenia i wiodącej roli RFN na tym polu, oferując Gorbaczowowi ścisłą współpracę w doprowadzeniu rokowań wiedeńskich w sprawie broni konwencjonalnych do możliwie prędkiego sukcesu (w ciągu 12-15 miesięcy), co umożliwiłoby „jakościową zmianę sytuacji”.

Podpisane na zakończenie wizyty Gorbaczowa Wspólne oświadczenie radziecko-zachodniemieckie stanowiło próbę zapisania zbieżnych punktów w ocenie

stosunków bilateralnych oraz filozofii współczesnej polityki, ale nie wносиło zasadniczych, nowych i spektakularnych akcentów do opisu zachodzących w Europie wydarzeń⁹⁷. Dokument uznał godność człowieka i jego prawa za centralne zadanie polityki. Stwierdzano, że nie tylko narody, ale i państwa miały swobodę kształtowania swych stosunków względem siebie, co wydawało się całkowitą oczywistością, ale w odniesieniu do zjednoczeniowego interesu RFN waloryzowało rolę NRD w dochodzeniu do ewentualnych wspólnych decyzji w tej sprawie. Uznawano, że różnice ustrojowe i odmienne systemy wartości nie były dla obu państw przeszkodą do kształtowania przyszłej polityki „ponad granicami systemowymi”, co świadczyło o tym, iż żadna ze stron nie wątpiła w trwałość i niezmiennność różnic ustrojowych.

Rozdział deklaracji poświęcony Europie przynosił zapis niespełnionych oczekiwań i rozczarowań obu stron. Okazywało się, iż nie opisywano ani wyłącznie „porządku pokojowego w Europie”, ani wyłącznie „wspólnego europejskiego domu”, opisywano kompromisową „Europę pokoju i współpracy”. Jej cechą była rosnąca świadomość europejskiej tożsamości mimo podziału i tę tendencję przynależności do wspólnoty chciano wspierać. Dostrzegano rozdzielenie Europy, ale do przewyżczenia tego rozdziału chciano się przyczyniać poprzez „nawiązywanie do historycznie ukształtowanych europejskich tradycji”⁹⁸. Zobowiązywano się do wspólnego pracowania nad wyobrażeniami co do tego jak ukształtować „Europę pokoju i współpracy”, w której miało się znaleźć miejsce dla USA i Kanady; podstawą tych prac miał być dorobek KBWE i wszystkich konferencji przeglądowych. Europa miała dać światu przykład stabilnego pokoju, dobrego sąsiedztwa i konstruktywnej współpracy państw o różnych systemach społecznych dla wspólnego dobra.

Obie strony potrafiły określić wspólne elementy konstrukcyjne architektury europejskiej. Należały do nich: poszanowanie integralności i bezpieczeństwa każdego z państw, swoboda wyboru systemu politycznego i socjalnego, a także poszanowanie zasad i norm prawa międzynarodowego, w szczególności prawa narodów do samostanowienia. Chciano energicznie wspierać proces rozbrojenia i kontroli zbrojeń, prowadzić ścisły dialog polityczny na najwyższym szczeblu. Zapisano na czołowym miejscu postulat urzeczywistnienia praw człowieka, przemieszczania się ludzi i wymiany idei, wyliczając pola ewentualnych inicjatyw⁹⁹, rozwoju bezpośrednich kontaktów młodzieżowych, współpracy gospodarczej, włą-

⁹⁷ *Gemeinsame Erklärung von Bundeskanzler Kohl und Generalsekretär Gorbatschow beim Besuch des Generalsekretärs der UdSSR in der Bundesrepublik Deutschland vom 12. bis 15. Juni 1989, w: Materialien zu Deutschlandfragen. Politiker und Wissenschaftler nehmen Stellung 1988/89*, Bonn 1989, s. 581-585.

⁹⁸ Tamże, s. 582.

⁹⁹ Tamże, s. 583. Wymieniano rozbudowę partnerstwa miast, połączeń komunikacyjnych i informacyjnych, kontaktów kulturalnych, kontaktów turystycznych i sportowych, wspieranie nauki języków obcych, jak i życzliwe traktowanie kwestii humanitarnych z łączeniem rodzin i wyjazdami zagranicznymi włącznie. Zauważmy na marginesie, iż znaczna część tych postulatów już funkcjonowała w kontaktach niemiecko-niemieckich.

czając w nią kontakty między Wspólnotą Europejską a RWPG oraz między ZSRR i Wspólnotą. Obszarami ogólnoeuropejskiej współpracy miały być także komunikacja, energetyka, ochrona zdrowia, informacja i porozumiewanie się, ochrona środowiska, ochrona różnorodności kulturowej kontynentu i mniejszości narodowych.

Dokument nie poruszał w żadnym kontekście problemu niemieckiego, nie odnosił się ani *expressis verbis*, ani w żaden inny sposób do tego podstawowego politycznego postulatu i oczekiwania RFN; zawarte w tekście stwierdzenie o konieczności likwidacji podziału Europy było w tej kwestii najmnijszym z możliwych wspólnym mianownikiem. Deklarację, jako sensowny dokument opisujący kluczowe dla RFN kwestie, ratowały jednak passusy dotyczące *Sicherheitspolitik*. Bonn zapisywało w deklaracji z Moskwą swoją potrzebę równego bezpieczeństwa i obopólnego zaufania, potępienie dążenia do przewagi wojskowej, potrzebę usunięcia istniejących asymetrii w dziedzinie uzbrojenia i zachowania stabilnej równowagi przy potencjałach wojskowych zmniejszonych do najniższego poziomu tak, by wystarczały do obrony, a nie do ataku. Bonn i Moskwa również uważały za konieczne wykluczenie możliwości nagłego zaatakowania i prowadzenia ofensywy na dużych obszarach. Do katalogu przyjmowanych postulatów w dziedzinie rozbrojenia wpisywano z myślą o toczącym się dalej procesie rokowań między USA a ZSRR m.in. postulat 50% redukcji nuklearnych broni strategicznych, stworzenia równowagi na poziomie broni konwencjonalnych, zakazu broni chemicznych. Już jednak powtórzenia postulatu redukcji taktycznych broni nuklearnych (poniżej 500 km) i wpisania ich do deklaracji Bonn nie ryzykowało, mając na względzie stanowisko sojusznika amerykańskiego przeciwnego wyzbywaniu się argumentu odstraszenia przed zniwelowaniem przewagi konwencjonalnej ZSRR.

W stosunkach bilateralnych dokument akcentował na koniec centralne znaczenie relacji zachodniemiecko-radzieckich dla sytuacji w Europie i stosunków Wschód-Zachód. Wspólnym celem stawało się kontynuowanie owocnej współpracy i nadanie jej nowej jakości, z zachowaniem „dobrych tradycji wiekowej historii” i poszanowaniem wagi każdej ze stron w jej sojuszach.

W porównaniu z Bushem, Gorbaczow nie zdecydował się na żadne odejście od dotychczasowej linii wobec Bonn. Wspólna deklaracja nie przynosiła przełomu w podejściu do kwestii niemieckiej, była jedynie zapisem tego, czego nie dało się dłużej kwestionować, a co wcześniej zapisano w innym miejscu. Poszanowanie jednostki ludzkiej i jej praw, prawo do samostanowienia narodów były wcześniej już uznawanymi, lecz jak dotąd przez ZSRR i państwa socjalistyczne nie respektowanymi zasadami prawa międzynarodowego. Problem polegał na tym, że w połowie 1989 r. Moskwa w odróżnieniu od Bonn nie łączyła, jak się zdaje, tych zasad z możliwością rozwiązania kwestii niemieckiej. Dokument otwierał co prawda także suwerennej NRD możliwość przyczyniania się do likwidowania podziału Europy, to jednak w jakim stopniu chciałyby ona i mogłaby włączyć się do tego procesu pozostawało wyłącznie kwestią jej kierownictwa.

Do takiej interpretacji dokumentu przekonywały sygnały polityczne po zakończeniu wizyty Gorbaczowa¹⁰⁰. Kohl bronił jednak zdecydowanie rezultatów wizyty: w oświadczeniu rządowym pokazywał perspektywę budowy dalszego dialogu i współpracy z Moskwą aż do momentu, w którym możliwe będzie ostateczne usunięcie skutków wojny i okresu powojennego, tj. zlikwidowanie podziału Europy i podziału Niemiec. Akcentował prawa wszystkich ludów i państw do swobodnego określania swego losu, perspektywę zrealizowania zasady nieograniczonego poszanowania norm i zasad prawa międzynarodowego, w szczególności poszanowania prawa do samostanowienia narodów¹⁰¹.

¹⁰⁰ Bundestag przyjął dokument lakonicznym, jednozdaniowym oświadczeniem następującej treści: *Der Deutsche Bundestag begrüßt die anlässlich des Besuchs von Generalsekretär Gorbatschow in Bonn verabschiedete Gemeinsame Erklärung und stimmt ihr zu*, patrz *Materialien zu Deutschlandfragen...*, s. 567.

¹⁰¹ „Bulletin” 17 VI 1989, s. 559.